Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 27 stycznia 1938 Nr 26

Adam Romer

Czy istnieje „oś Moskwa-Madryt-Paryż-Chiny"

Robiący obecnie „karierę" w „parlamentarnych" Sowietach zausznik Stalina, Zdanow, wygłosił niedawno przemówienie, w którym „osi Rzym — Berlin" triumfalnie przeciwstawił „oś Moskwa — Madryt — Paryż — Chiny". Zbyt śmiałe to twierdzenie zostało następnie wykreślone z oficjalnego komunikatu prasowego, by nie wywołać komplikacji z rządem francuskim, narażonym na ciągłe ataki prasy narodowej z powodu wykorzystania przez Sowiety paktu francusko-sowieckiego dla ustawicznych prowokacyjnych wystąpień filii Kominternu w Paryżu.

Istnieje niewątpliwie oś Moskwa — Madryt. Sowiety i Hiszpania Czerwona dziś są ściśle z sobą sprzymierzone; pomoc moskiewska dla oprawców Hiszpanii od samego początku odegrała decydującą rolę w dziejach wojny domowej, chociaż co do materiału ludzkiego posługiwała się poważnie komunistami francuskimi i czeskimi, oraz żydami. Toteż obiektywnie stwierdzić należy — wbrew mniemaniu autora artykułu w „Zwrocie" — że w danych warunkach pomoc włoska (i nieznaczna niemiecka) dla gen. Franco — niezależnie od jej motywów — odegrała z punktu widzenia interesów Europy zbawienną rolę, niedopuszczając do nieszczęścia jakim byłoby opanowanie Hiszpanii przez krwawych zbirów frontu ludowego; pamiętajmy, że pod rządami p. p.: Negrina, Caballero, Prieto itd. nie ostał się ani jeden kościół, ani jeden ksiądz...

Powie na to ktoś, że przecież i we Francji rządzi „Front Ludowy" i że Francja związana jest z Moskwą, paktem wzajemnej pomocy. — Zachodzi tu jednak — na szczęście — zasadnicza różnica. We Francji i masoni i marksiści nie mają już złudzeń co do możliwości zgniecenia Kościoła siłą. Hiszpania, która dopiero pod koniec średniowiecza wyzwoliła się ostatecznie spod jarzma wschodnich najeźdźców muzułmańskich, pod względem cywilizacyjnym raczej przypomina Francję „wielkiej rewolucji". W dzisiejszej Francji nawet rządy Combes'a nie byłyby już do pomyślenia; dziś i masoni i marksiści starają się w miarę możności ukrywać swoją nienawiść do Kościoła, a nawet przekonywać katolików o konieczności wspólnej walki z totalizmem. Nie przeszkadza to oczywiście francuskiemu Frontowi Ludowemu wspomagać jak najusilniej „towarzyszów" hiszpańskich, ale zawsze „nieoficjalnie". Francuski „Front Ludowy" wszedł zresztą w swój okres zmierzchu, z powodu rozbieżności pomiędzy masonami a marksistami głównie na tle rosyjskim i gospodarczym. Obecny premier Chautemps, mason 33 stopnia postradał wszelkie iluzje co do potęgi Sowietów od chwili, kiedy Stalin zaczął rozstrzeliwać masowo sztaby armii czerwonej i tolerować inwazję japońską w Chinach, zadowalając się teoretycznym raczej wspomaganiem rządu Czang-Kai-Szeka i dążąc raczej do podziału Chin na „japońskie" i „komunistyczne". (Całe południo-zachodnie Chiny znajdują się dziś faktycznie pod władzą agentów Moskwy, wrogich rządowi Czang-Kai-Szeka). Chautemps, podtrzymywany dziś raczej przez oficjalnie opozycyjną prawicę, niż przez popierającą go oficjalnie lewicę, pragnie wbrew usiłowaniom Moskwy, zachować ścisłą neutralność wobec Hiszpanii i dać pierwszeństwo sojuszom z Polską i Małą Ententą przed wszelkimi kombinacjami moskiewskimi. Pragnie on nawet w porozumieniu z Anglią, która chce zapewnić sobie spokój w Europie, w obliczu widma agresji japońskiej w Azji i groźby konfliktu ze światem mahometańskim na tle Palestyny, dojść do porozumienia z Niemcami i Włochami. W tym względzie potrzebna jest dziś Francji pomoc Polski, Jugosławii i Rumunii, ze względu na ich dobre stosunki z państwami „osi".

Nie zanosi się więc bynajmniej na konflikt pomiędzy mocarstwami, należącymi do Ligi Narodów, a nienależącymi już do niej. Rachuby Moskwy są całkowicie błędne. Właśnie w Europie Środkowej tworzy się dziś pomost pomiędzy państwami „autorytatywnymi" i „demokratycznymi". Do Małej Ententy należą dziś demokratyczna Czechosłowacja i autorytatywno-nacjonalistyczna Rumunia i Jugosławia. Do związku Bałkańskiego należą prócz Rumunii i Jugosławii bardziej jeszcze autorytatywno - dyktatorskie Turcja i Grecja. Do grupy „protokołów rzymskich" należą parlamentarne Węgry, autorytatywno-monopartyjna Austria i faszystowskie Włochy. — Rząd generała Franco uznały dziś zgodnie Węgry, Jugosławia i Austria, Rumunia zaś i Czechosłowacja są na tej samej drodze; Polska chyba przez nieporozumienie tego jeszcze nie uczyniła, chyba że sprzeciwiła się temu... dyrekcja Lasów Państwowych, w której gmachu odbył się ostatni zjazd masoński. Jeśli do tego dodamy przychylność Anglii dla rządu gen. Franco i napiętnowanie mieszania się Sowietów w wewnętrzne sprawy Francji nawet przez demokratyczną prasę francuską, to „oś Moskwa — Madryt — Paryż — Chiny" przedstawia się nam jako wręcz prowokacyjne przechwalstwo.

Iluzje sowieckie, którym dał wyraz tow. Zdanow runą zdecydowanie z chwilą ostatecznego zwycięstwa gen. Franco; jest ono nieuniknione, ponieważ po jego stronie jest przewaga techniczna, a ugoda jest nie do pomyślenia. Wówczas przyjdzie i kres ostateczny na Front Ludowy francuski, który się załamie wobec nieuniknionej reakcji narodowej. Wówczas też przyjdzie chwila na gruntowną reformę Ligi Narodów, która tak długo będzie skazana na niepowodzenia, jak długo prym w niej będą dzierżyły czynniki masońskie, międzynarodowe. I w tym wypadku zaprzyjaźnione z „osią Rzym — Berlin" państwa Europy Środkowej, które mimo wszystko Lidze pozostały wierne, będą mogły odegrać zbawienną rolę pomostów. Pod tym względem istnieje już dziś pełna solidarność pomiędzy Polską a Węgrami, Polską a Rumunią i Jugosławią, istnieją duże szanse na linii Warszawa — Berlin — Paryż — Londyn, ewentualnie częściowo poprzez Rzym.

Jednym słowem: „oś Moskwa — Madryt — Paryż — Chiny" jest zmyśloną, prowokacyjną fikcją, nie mającą na szczęście nic wspólnego z rzeczywistością.

Po żydach kolej na socjalistów

Partia socjalistyczna i klasowe związki zostaną w Rumunii rozwiązane

Czerniowce, 26. I. (PAT). W związku z ostatnimi aresztowaniami wśród socjalistów, prasa pisze, iż w kompetentnych kołach politycznych mówi się o tym, że partia socjal-demokratyczna w Rumunii ulegnie rozwiązaniu. Również rozwiązane mają być związki zawodowe, jak to zapowiedział niedawno w jednym ze swych przemówień minister pracy Cuza.

* * *

Przygotowania do nowych wyborów

Bukareszt, 26. I. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym powzięto szereg uchwał natury porządkowej w związku z mającymi się odbyć wyborami do parlamentu. Uchwały te są następujące: 1) wszystkie uznane stronnictwa będą mogły prowadzić swobodnie propagandę w ramach ustaw i przy ścisłym przestrzeganiu zarządzeń policyjnych; 2) osoby nie biorące udziału w głosowaniu, o ile nie są kandydatami, nie mogą uprawiać agitacji politycznej; 3) funkcjonariusze publiczni nie będą mogli brać udziału w demonstracjach politycznych, a przekraczający to zarządzenie zostaną zawieszeni w urzędowaniu; 4) formacje paramilitarne nie będą dozwolone, a ustawy związane z tą kwestią, stosowane będą ściśle dla zapewnienia porządku i spokoju publicznego; 5) policja i żandarmeria czuwać będą nad ścisłym stosowaniem ustaw odnośnych władz bez szykany, ale z autorytetem; 6) dla uzupełnienia stanu liczebnego żandarmerii powołane zostaną niezbędne kontyngenty.

Żydzi zgłosili własną listę

Bukareszt, 26. I. (PAT). „Universul" donosi, że żydzi zgłosili do przyszłych wyborów w Rumunii własną listę.

Czerniowce, 26. I. (PAT). „Nasza Riecz" donosi, że ministerstwo oświaty zakazało wykładania religii mojżeszowej przez rabinów w szkołach i zakładach państwowych. Obecnie wykłady takie będą mogły odbywać się jedynie albo w mieszkaniach rabinów, albo w lokalach wynajętych przez gminę żydowską.

Uchylenie konfiskaty

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie, na posiedzeniu niejawnym, w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie:

Uchyla się zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie, dnia 13 stycznia 1938 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" nr 12, z daty 13. I. 1938, z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 9 pt. „Żydzi krakowscy pikietują polskie kramy" — albowiem treść powyższego artykułu nie zawiera znamion żadnego przestępstwa. — Protolant: sekr. Czubin. — Przewodniczący Wydziału IV: dr Krupiński.

—oOo—

Gorączkowe przygotowania Sowietów do wojny z Japonią

Paryż, 26. I. (PAT). Prasa francuska notuje na podstawie wiadomości pochodzących z prasy chińskiej, szereg interesujących danych na temat zbrojeń sowieckich na Dalekim Wschodzie. Według dziennika „China Mail", prowincje sowieckie nad Oceanem Spokojnym żyją zupełnie na stopie wojennej. W samym Władywostoku zgromadzono 100 łodzi podwodnych oraz szereg liniowych jednostek morskich. Prowadzone są dalej gorączkowe prace nad konstrukcją baz dla hydroplanów i łodzi podwodnych wzdłuż całego wybrzeża, jak również potężne prace fortyfikacyjne.

Prawicowa „Epoque", komentując te informacje pisze, że przygotowania wojenne Sowietów na Dalekim Wschodzie noszą nie tylko charakter obronny, lecz w gruncie rzeczy ofensywny. Samoloty sowieckie mogą z łatwością organizować naloty na miasta japońskie, zaś sowieckie łodzie podwodne poważnie utrudnić komunikację handlową wzdłuż wybrzeży japońskich.

Francja i W. Brytania
za odroczeniem reformy Ligi Narodów

Londyn, 26. I. (PAT). Dzienniki londyńskie podkreślają całkowitą jednomyślność poglądów między W. Brytanią a Francją, jaka się ujawniła w ciągu wczorajszych narad min. Edena z prem. Chautemps i min. Delbosem w Paryżu.

Korespondenci paryscy prasy londyńskiej zgodnie twierdzą, że oba rządy pozostają wierne paktowi Ligi Narodów i opierać się będą w Genewie jakimkolwiek zmianom paktu, zwłaszcza zawieszenia art. 16 dopóki reforma paktu nie okaże się praktycznie możliwą. W. Brytania i Francja nie złożą deklaracji wspólnej, lecz odrębne, ale uzgodnione i tylko w tym wypadku, o ileby ze strony innych rządów nastąpiła inicjatywa, której W. Brytania i Francja uważałyby za konieczne się przeciwstawić. W przeciwnym wypadku złożenie jakichkolwiek deklaracyj nie jest zamierzone i min. Eden, podobnie jak min. Delbos, w prywatnych kontaktach usiłować będą przekonać innych członków Rady, że wysuwanie w chwili obecnej sugestji natychmiastowych zmian postanowień paktu nie jest celowe, oraz że o ile w tak drażliwej sprawie nie sposób dzisiaj osiągnąć jednomyślności, to lepiej ją w ogóle odłożyć.

Szef wileńskiego O. Z. N.
złożył rezygnację

Warszawa, 26. I. (Telef.). Półurzędowo donoszą, że 25 b. m. w związku z oświadczeniem podanym prasie wileńskiej, przewodniczący okręgu wileńskiego organizacji wiejskiej OZN inż. St. Perzanowski został zawieszony w czynnościach swych przez szefa OZN. Dnia 26 b. m. do gen. Skwarczyńskiego zgłosił się inż. Perzanowski i złożył rezygnację z zajmowanego dotychczas stanowiska. Szef OZN rezygnację przyjął i powołał tymczasowo na stanowisko przewodniczącego organizacji wiejskiej okr. wileńskiego OZN prof. Staniewicza.

Przypomnieć należy, że prof. Staniewicz był swego czasu ministrem rolnictwa.

Pogrzeb śp. B. Koskowskiego

Warszawa, 26. I. (PAT). Dziś w godzinach porannych odbył się pogrzeb ś. p. Bolesława Koskowskiego.

Po nabożeństwie żałobnym odprawionym w kościele św. Karola Boromeusza, uformował się kondukt żałobny, który podążył na cmentarz powązkowski, gdzie trumnę ze zwłokami ś. p. Bolesława Koskowskiego złożono do grobu rodzinnego.

W oddaniu ostatniej posługi zmarłemu oprócz rodziny wzięli udział przedstawiciele zarządu związku dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, syndykatu dziennikarzy warszawskich, klubu sprawozdawców parlamentarnych, przedstawiciele wydziałów prasowych, prezydium rady ministrów i ministerstwa spraw zagranicznych oraz liczne grono przyjaciół i kolegów z „Kuriera Warszawskiego" oraz innych wydawnictw.

Po odprawieniu egzekwii żałobnych przez duchowieństwo, trumnę złożono do grobu, który pokryły liczne wieńce.

Zgodnie z wolą zmarłego przemówień nad mogiłą nie wygłoszono.

Zapowiedź zniżki opłat telefonicznych

Warszawa, 26. I. (Telef.). Dziś Sejmowa Komisja Budżetowa odpoczywa, natomiast obraduje przez cały dzień Senacka Komisja Budżetowa nad budżetem Ministerstwa Poczt. Obszerna dyskusja nie wniosła właściwie żadnych nowych momentów w porównaniu z dyskusją sejmową. Podnieść tylko należy, że wobec żądania obniżenia taryfy telefonicznej p. minister Kaliński oświadczył, iż dezyderat obniżki opłat za rozmowy ponadkontyngentowe przyjmuje.

Prezydent Roosevelt przeciwko polityce niskich płac

Waszyngton, 26. I. (PAT). Na ostatniej konferencji prasowej prezydent Roosevelt wypowiedział się przeciwko zmniejszeniu zarobków, czego domagają się kierownicy przemysłu metalurgicznego. Jestem przeciwny redukcji płac — oświadczył prezydent — ponieważ rynki przemysłowe zależą od siły kupna ludności robotniczej, a jeżeli pragnie się przywrócić dobrobyt, to należy zwiększyć, a nie zmniejszyć tę siłę kupna. Jeżeli przemysł obniży płace, to rząd będzie musiał szukać innych sposobów stworzenia tej siły kupna.

To ostatnie zdanie prezydenta tłumaczone jest na ogół jako wskazówka, że prezydent ucieknie się do polityki wielkich wydatków federalnych.

Militaryzacja meksykańskich związków zawodowych

Nowy York, 26. I. (PAT). „Herald Tribune" donosi z Meksyku, że rada narodowa konfederacji robotników meksykańskich wprowadziła militaryzację wszystkich związków zawodowych, należących do konfederacji. Milicje robotnicze nie będą nosiły ani uniformów, ani broni. Decyzja ta, jak oświadcza konfederacja, nie jest zwrócona przeciwko armii, gdyż armia jest powołana do obrony pokoju i instytucji narodowej. Konfederacji zaś chodzi o wychowanie(?) fizyczne członków oraz o odparcie w razie potrzeby napaści grup faszystowskich.

Kto wygrał milion?

Warszawa, 26. I. (Telef.). Dziś, w ostatnim dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej, wygrana miliona złotych padła na los numer 17.270. Los ten sprzedany był w kolekturze w Rabce. Właścicielem jednej ćwiartki jest pewien murarz z Rabki, który ćwiartkę losu otrzymał jako główną nagrodę w biegu narciarskim. Drugą ćwiartkę nabył zespół kolejarzy w Rabce, trzecią miejscowy rzeźnik, czwartą pewna pani z Cieszyna, która bawiła w Rabce na kuracji.

Większe wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł — 139.730. **5.000 zł** — 24.215, 34.431, 34.958, 42.317, 71.573, 189.695. **2.000 zł** — 3754, 7009, 11.451, 16.118, 17.186, 33.739, 47.987, 52.089, 53.095, 53.186, 77.073, 80.066, 115.745, 131.718, 144.088, 154.360, 156.367, 159.719, 164.279, 181.558, 185.876, 187.460, 190.830.

Wybór całej Komisji Wojskowej?

Warszawa, 25. I. (Tel.). Na najbliższym posiedzeniu plenarnym Sejmu musi być dokonany wybór uzupełniający członków Komisji Wojskowej. Podobno w niektórych sferach poselskich istnieje tendencja do postawienia wniosku o wybór nowej komisji w pełnym składzie. Inicjatorzy tego projektu sądzą, *że przy wyborze całej komisji ponowna kandydatura gen. Żeligowskiego uzyska większość.*

Przygotowania do polskiego lotu stratosferycznego

Warszawa, 26. I. (Telef.). Przygotowania do polskiego lotu stratosferycznego są już daleko posunięte. Według przewidywań odbędzie się on jeszcze latem b. r. Obecnie wykonywany jest specjalny balon, który wystartuje w okolicach Ojcowa. Protektorat nad lotem ma gen. Sosnkowski.

Po rekonstrukcji rządu w Bułgarii

Sofia, 26. I. (PAT). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu. Minister spraw wewn. Mikołajew oświadczył, iż polityka wewnętrzna Bułgarii pozostanie niezmieniona i że wybory do parlamentu odbędą się w kwietniu. Rząd dążyć będzie do tego, by wybrani zostali ludzie, godni reprezentowania narodu.

Lwów

ODEZWA PROFESORÓW POLITECHNIKI. Zebranie Ogólne Profesorów Politechniki Lwowskiej uchwaliło na swym I. zwyczajnym dorocznym posiedzeniu odezwę do młodzieży, w której występuje przeciw ostatnim wydarzeniom na terenie wyższych uczelni stwierdzając, że narażają one m. in. na niebezpieczeństwo autonomię wyższych uczelni.

JEDNODNIOWY STRAJK odbył się na Uniwersytecie Jana Kazimierza na znak protestu przeciw projektowi noweli do ustawy o tytule inżyniera. Na wykłady, które w dniu tym nie odbyły się, przybyli jedynie studenci Rusini. Tuż przed ogłoszeniem strajku doszło na jednej z sal wykładowych do incydentu. Na chwilę przed rozpoczęciem wiecu akademików, jeden ze studentów wszedł do sali i zwrócił się do doc. Hoszowskiego z prośbą, aby przerwał wykład. Ponieważ doc. Hoszowski oznajmił, że wykładu nie przerwie, student ten opuścił salę, do której po chwili weszła grupa młodzieży i opróżniła ją ze słuchaczy, zmuszając w ten sposób wykładowcę do przerwania prelekcji.

CHCIELI UCHWALIĆ BOJKOT TOWARZYSKI PROF. BARTLA. Sekretariat U. J. K. rozesłał do prasy nast. wiadomość: „Rektorat Uniwersytetu stwierdza, że wiadomość, jaką podał jeden z lwowskich dzienników, jakoby na wiecu studentów Uniwersytetu w dniu 22 bm. uchwalono bojkot towarzyski niektórych profesorów Uniwersytetu i Politechniki, jest z gruntu fałszywa". Sprawa przedstawia się następująco: Na wiecu jeden z mówców zgłosił rezolucję, domagając się bojkotu towarzyskiego prof. Politechniki Bartla, oraz tych wszystkich profesorów Politechniki i Uniwersytetu, którzy podpisali jego list otwarty. Po odczytaniu jej zabrał głos Kurator wiecu prof. Taszycki i zwrócił się do przewodniczącego wiecu z życzeniem, ażeby nie poddał pod głosowanie rezolucji odnoszącej się do bojkotu grupy do bojkotu grupy profesorów. Kurator prof. Taszycki krótko uzasadnił swoje stanowisko. Wobec tego przewodniczący nie poddał rezolucji pod głosowanie. Zebrani aprobowali decyzję przewodniczącego.

Udaremniony zamach komunistyczny
w Portugalii i Hiszpanii narodowej

Londyn, 26. I. (PAT). W związku z wiadomościami, jakie napłynęły tu o planowanym zamachu komunistycznym, wykrytym w Portugalii i w Hiszpanii powstańczej w miastach wzdłuż granicy portugalskiej, agencja Reutera przynosi następujące szczegóły: policja polityczna portugalska i hiszpańska zdołały stwierdzić, że zamach komunistyczny miał być dokonany w końcu miesiąca w Lizbonie, a jednocześnie w szeregu większych miast Hiszpanii powstańczej wzdłuż granicy portugalskiej. Niebezpieczeństwo wybuchu rewolty zostało zażegnane. Jak przypuszczają, przygotowania do zamachu zostały wykryte w Badajoz, gdzie doszło do zajść przed oznaczoną datą. Policja portugalska i hiszpańska prowadzą energiczne śledztwo i są już na tropie decydujących czynników partii komunistycznej w obu krajach. Zarówno w Portugalii, jak i w Hiszpanii wydano szereg zarządzeń specjalnych i koncentrowano większą liczbę oddziałów wojskowych w miastach pogranicznych. W Portugalii w ciągu ostatnich 5 dni ściągnięto do miast znaczne ilości wojsk. Dzięki temu — zdaniem policji uniknięto szeregu komplikacyj. W całym kraju panuje w obecnej chwili spokój. — W związku z pogłoskami o ożywionej działalności komunistycznej w armii, nie wydano żadnego komunikatu.

Chińczycy bombardowali Nankin

Hankau, 26. I. (PAT). Według oficjalnego komunikatu chińskiego, Nankin był dzisiaj bombardowany przez eskadrę chińską, złożoną z 16 samolotów. Na lotnisku nankińskim zniszczono przeszło 20 samolotów japońskich. Jeden z samolotów chińskich został strącony przez japońską artylerię przeciwlotniczą.

Druga eskadra chińska z 13 samolotów dokonała nalotu na Wuhu, bombardując i ostrzeliwując z karabinów maszynowych oddziały japońskie, przeprawiające się przez rzekę.

—◆—◆—

Hankau, 26. I. (PAT). Według oficjalnych chińskich informacyj, koncentracja wojsk chińskich, liczących przeszło 300 tysięcy żołnierzy, została zakończona. Wojska te będą skierowane w kierunku Suczeu. Nie jest wykluczone, iż Japończycy zdołają opanować miasto, ale Chińczycy zdecydowani są ustąpić dopiero po zaciętej bitwie. Dowództwo chińskie przypuszcza, iż decydująca bitwa pomiędzy siłami japońskimi a chińskimi, w razie dalszego posuwania się Japończyków, rozegrałaby się w pobliżu wschodnich granic prowincji Hupeh.

Dyplomatyczne przemówienie
Mussoliniego

Rzym, 26. I. Korespondent „Catholic Herald“ donosi swemu pismu: „W dniu 7 stycznia „Tribuna“ i „Giornale d'Italia“ zapowiedziały wielkimi literami wizytę Hitlera w Rzymie, Florencji i Neapolu. Wielki dziennik katolicki „L'Avvenire d'Italia“ ograniczył się do wydrukowania krótkiego komunikatu oficjalnego, wysłanego przez agencję prasową Stefani, bez dodania do niego jakiegokolwiek komentarza. Na drugi dzień prasa rozpisywała się szeroko o entuzjaźmie, z którym przyjęto we Włoszech wiadomość o wizycie Fuehrera. Katolicki „L'Avvenire d'Italia“ poświęcił wszystkiego 21 wierszy wyrażeniu „entuzjazmu“ z powodu owej wiadomości z Niemiec.

Ta reakcja dziennika katolickiego świadczy dowodnie, że w tym wypadku entuzjazm włoski bynajmniej nie jest jednolity. Mussolini doskonale zdaje sobie sprawę z reakcji katolików na prześladowania religijne w Niemczech. Wie on również jaką ma w tej sprawie opinię Watykan. I oto Mussolini odczuł potrzebę wykorzystania okazji, która zjednoczyła w Pałacu Weneckim 60 bisk. i 2000 księży w „dniu zboża“, by podnieść patriotyzm katolików włoskich, wykazany w czasie wojny abisyńskiej i wskazać na szczęśliwe rezultaty traktatu laterańskiego oraz konkordatu. Entuzjazm był wielki, — zaznacza „L'Avenire d'Italia“ i pisze, że Mussolini znakomicie potrafił wykorzystać okazję i postąpił wielce dyplomatycznie wybierając taki temat przemówienia.

Otwarcie setnej sesji Rady
Ligi Narodów

Genewa, 26. I. (PAT). Dziś o godz. 11 otwarta została setna sesja Rady Ligi Narodów, która zebrała się na posiedzeniu poufnym pod przewodnictwem delegata Iranu Adle. Na wstępie Rada zatwierdziła porządek dzienny bieżącej sesji, ponadto wyznaczyła delegata Szwajcarii Undena referentem sprawy Aleksandrety. Poza tym przyjęto dar fundacji Rockefellera w wysokości 350 tys fr. na kontynuowanie prac komisji finansowej i studiów ekonomicznych. Zamianowano również p. Podesta Costa (Argentyna) na stanowisko doradcy prawnego sekretariatu Ligi Narodów w charakterze podsekretarza generalnego.

Plenarne posiedzenie Rady odbędzie się jutro po południu. Dziś po południu pracować będą komitety mniejszościowe.

Straszna eksplozja w laboratorium
11 osób poniosło śmierć

Paryż, 26. I. (PAT). W laboratorium municypalnym w Ville Juif wydarzyła się straszna eksplozja. Właściwie nastąpiły dwie eksplozje w odstępnie kilku minut. Eksplozja nastąpiła w chwili badania granatów, znalezionych podczas rewizyj, dokonanych w lokalach, należących do organizacji C. A. R. W katastrofie, jak obecnie już stwierdzono, 11 osób utraciło życie. Eksplozja nastąpiła o godz. 9.45. Wybuch był tak silny, że w promieniu 2 km wokoło laboratorium municypalnego w domach wyleciały wszystkie szyby. Żołnierze zajęci przy ładowaniu granatów na dwa samochody ciężarowe, byli formalnie porwani w wir ognia. Ubrania, buty, głowy, ręce poleciały we wszystkich kierunkach, spadając na znajdujące się w pobliżu drzewa i domy w promieniu 300 metrów.

Przyczyna katastrofy dotychczas nie została wyjaśniona. Dyrektor laboratorium municypalnego twierdził, iż przenoszenie granatów do samochodów ciężarowych nie było połączone z żadnym niebezpieczeństwem. Wypadek mógł być spowodowany jedynie przez karygodną niezręczność.

J. Paciorkowski — wojewodą warszawskim

Warszawa, 26. I. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej mianował wojewodę warszawskiego p. dra Bronisława Nakoniecznikowa-Klukowskiego podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, a podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Jerzego Paciorkowskiego wojewodą warszawskim.

—oOo—

KRÓL ALBANII ŻENI SIĘ.

Rzym, 26. I. (PAT). Agencja Stefani za prasą węgierską powtarza pogłoski o tym, jakoby król albański zamierzał ożenić się z hrabiną Appony, z którą zapoznał się w czasie swej podróży we Włoszech. Zaręczyny mają rzekomo odbyć się w ciągu najbliższych dni.

—◆—

Z walk pod Teruelem

Salamanka, 26. I. (PAT). Komunikat oficjalny sztabu głównego donosi: Nieprzyjaciel atakował wczoraj nasze stanowiska na odcinku Teruelu, spotkał się jednak z energicznym oporem. — Wojska nasze przeszły do przeciwnatarcia, nieprzyjaciela odrzuciły, zmusiły do opuszczenia dotychczasowych stanowisk, wzięły do niewoli 100 milicjantów oraz poważniejsze ilości broni i amunicji. Wojska rządowe straciły w ciągu dnia około 100 zabitych.

Narada na Zamku

Warszawa, 26. I. (PAT). Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym w obecności marszałka Śmigłego-Rydza prezesa Rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Projekt ordynacji wyborczej pos. Ducha będzie zmieniony

Warszawa, 25. I. (Telef.) Za „Nową Prawdą“ podaliśmy wczoraj treść projektu nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu opracowanego przez posła Ducha. Dziś dowiadujemy się, że jest to jeden z pierwotnych wariantów opracowanego projektu, który w swej ostatecznej redakcji znacznie będzie odbiegać od tego, co zostało podane wczoraj do wiadomości publicznej. Tekst projektu w ostatecznym brzmieniu ma być wykończony w tym tygodniu, po czym zostanie złożony do laski marszałkowskiej.

Starzyński skarży adw. Szumańskiego

Warszawa, 26. I. (Tel. wł.). W czasie procesu Starzyński—Studnicki pewien urzędnik miejski podsłuchał rozmowę adwokata Szumańskiego w kawiarni, która dotyczyła prez. Starzyńskiego. Rozmową tą uczuł się dotknięty prez. Starzyński i wytoczył proces adw. Szumańskiemu o zniesławienie. Data procesu została wyznaczona przez Sąd Okręgowy na dzień 21 lutego.

Proces budzi duże zainteresowanie, tak ze względu na osoby, jak i okoliczności, którego go spowodowały.

Okrutny brat

Końskie, 26. I. (PAT). Policja w czasie rewizji u mieszkańca Smagowo gm. Chlewiska — Jana Serdaka natknęła się w komorze na człowieka okrytego łachmanami z worków, którego ciało pokryte było ropiejącymi ranami i ogromnym brudem. — W toku dochodzeń ustalono, że nieszczęśliwym jest 65-letni Michał Serdak b. sekretarz Sądu Okręgowego w Radomiu, który od kilku lat trzymany był w zamknięciu przez brata rzekomo z powodu choroby umysłowej. Dalsze dochodzenia wykazały, że znęcanie się nad trzymanym w komórce miało na celu zagarnięcie pewnej schedy ziemskiej stanowiącej własność Michała Serdaka.

79 rozpraw przeciwko chłopom

Warszawa, 25. I. (Telef.). Agencja Agrarna donosi z Rzeszowa, że w tamtejszym Sądzie Okręgowym odbyło się 79 rozpraw karno-administracyjnych w związku z karami nałożonymi przez starostwo rzeszowskie na chłopów powiatu rzeszowskiego za różne przekroczenia z okresu strajku rolnego. Oskarżeni odwołali się od wyroku do Sądu Okręgowego. Sąd po rozpatrzeniu spraw uniewinnił wszystkich z wyjątkiem pięciu, którym kary zatwierdził lub obniżył. Wszystkich oskarżonych bronił adw. Bron. Kloc z Rzeszowa.

Zapowiedź burzliwego zebrania na Politechnice

Warszawa, 26. I. (Telef.). W czwartek wieczorem odbędzie się zebranie członków Bratniej Pomocy studentów Politechniki Warszawskiej. Na zebraniu ma być m. in. postawiony wniosek o rozszerzenie paragrafu aryjskiego na mocy którego mogliby być wykluczeni z Bratniej Pomocy studenci utrzymujący stosunki z Żydami. — Nadto ma być zmieniony system głosowania w ten sposób, że zamiast proporcjonalnego podziału mandatów, uzyskiwałaby wszystkie mandaty ta lista, która uzyska większość bezwzględną. Zebranie zapowiada się burzliwie.

Wiadomości z kraju

Zgon publicysty katolickiego młodego pokolenia

W Poznaniu zmarł w dn. 19 bm. młody wybitny publicysta katolicki śp. Kazimierz Sołtysik. Umieszczał on swoje artykuły w „Kulturze“, „Tęczy, „Prosto z mostu“, „Polityce“ i pismach Akcji Katolickiej. Na terenie akademickim dał się poznać, jako długoletni i zasłużony członek „Odrodzenia“. Ze śmiercią śp. Sołtysika ubywa katolickiej publicystyce w Polsce cenne pióro młodego pokolenia, piękny i czysty typ człowieka. Pogrzeb odbył się w dn. 22 bm. Grono poznańskich przyjaciół Zmarłego projektuje książkowe wydanie artykułów śp. K. Sołtysika.

Odznaczenie ś. p. B. Koskowskiego

W niedzielę odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Związ. Dziennikarzy Rzplitej w obecności prezydium Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich i Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych. Posiedzenie poświęcone było uczczeniu pamięci Bolesława Koskowskiego, znakomitego publicysty, b. prezesa Zw. Dziennikarzy Rzplitej. Po przemówieniu prezesa Ścieżyńskiego zebrani uczcili pamięć zmarłego chwilą milczenia. Następnie ustalono sprawę udziału organizacji dziennikarskich w pogrzebie. *P. Prezydent nadał ś. p. Bolesławowi Koskowskiemu Krzyż komandorski orderu Polonia Restituta.*

Stan bezrobocia

W dn. 15. I. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła *517.342.* Wzrost bezrobotnych w okresie od 1 do 15 stycznia wynosi *54.335.* W okresie od 15 grudnia do 15 stycznia liczba bezrobotnych wzrosła o *124.642.*

Już kwitną róże

Z okolic Poznania donoszą, że pod wpływem nagłego ocieplenia się krzewy pokryły się zielenia a na drzewach pękają pączki. W jednym z ogródków działkowych pod Poznaniem zakwitł krzew róży.

Morderca szofera aresztowany

We Lwowie aresztowano Skwierowskiego, mordercę szofera Szlendaka. W toku zeznań morderca opisał w jaki sposób dokonał morderstwa. Skwierowski wynajął taksówkę, którą kierował ś. p. Szlendak na kurs do Grudziądza, a kiedy znaleźli się pod Brodnicą wysiadł z auta, by chwilę przejść się. W pewnym momencie *zainteresował szofera jakimś szczegółem wozu, a kiedy ten schylił się, strzelił do niego z tyłu.* Zwłoki zabrał do auta i udał się w powrotną drogę do Warszawy. Koło Młocin wysiadł, zakopał zwłoki, a ubranie porzucił w Warszawie, przejeżdżając przez jedną z ulic.

Fabryka fałszywych obrazów

W Warszawie aresztowano A. Zakrzewskiego, ucznia Axentowicza, oraz jego dwóch kolegów, którzy podrabiali z wielką zdolnością obrazy mistrzów. Z obrazu n. p. Axentowicza „Dziewczyna ze świecą“ sporządzono 80 falsyfikatów. Ogółem fabryczka wypuściła na rynek około 500 sztuk falsyfikatów.

Likwidacja szajki fałszerzy monet

Po dłuższych dochodzeniach władze policyjne w Tarnowie zlikwidowały ostatnio szajkę fałszerzy monet 1, 2 i 5-złotowych, która to szajka grasowała od dłuższego czasu na terenie powiatu tarnowskiego. W związku z tą sprawą przeprowadzono kilkanaście rewizji, przy czym aresztowano ośmiu fałszerzy i skonfiskowano materiał służący do wyrabiania fałszywych monet oraz pewną ilość gotowych falsyfikatów.

Wyrok śmierci w Zamościu

W Sądzie Okr. w Zamościu odbyła się dwudniowa rozprawa przeciwko komunistom, którzy oprócz działalności wywrotowej, prowadzonej na terenie powiatu tomaszowskiego oskarżeni byli o zabójstwo ś. p. Bojarskiego. Sąd skazał sprawcę zabójstwa M. Piwowara na karę śmierci przez powieszenie a za współudział w morderstwie jednego oskarżonego na 15 lat, jednego na 10 lat i jednego na 8 lat więzienia, pozbawiając wszystkich praw obywatelskich dożywotnio. Poza tym w tej samej sprawie skazano jednego z oskarżonych na 6 lat, pięciu na 3 lata a skazanym na 2 lata więzienia wyrok zawieszono.

Wylew Warty

Ostatnio donoszą ze Śremu (Pznańskie, że zator, który utworzył się między Darzewicami i Świątnikami na przestrzeni 5 km., został naporem wody rozerwany i w sobotę lody spłynęły. W niedzielę poziom Warty, mierzony na przyczółku mostowym w Śremie, *podniósł się w ciągu dnia o 14 cm. i wynosił o godz. 20 — 2.72 metr.*

Powódź, spowodowana dużymi opadami atmosferycznymi w lewobrzeżnym dorzeczu Warty, osiągnie przypuszczalnie swój punkt kulminacyjny w ciągu bieżącego tygodnia na poziomie ok. 3.50 mtr.

Z powodu braku grobli znajduje się obecnie w pow. śremskim około 2000 ha pól uprawnych i łąk pod wodą. Północno-wschodnia część miasta jest otoczona zewsząd wielkim jeziorem, które zalało już park miejski, ogródki działkowe tow. rzemieślniczo-przemysłowego oraz niżej położone ulice nowej dzielnicy w pobliżu kościoła farnego. Mieszkańcy zalanych ulic komunikują się z miastem przy pomocy łodzi. Silny prąd wody płynącej po polach i brodach czyni znaczne spustoszenia.

Zorza polarna nad środkową Europą

Niezwykłe zjawisko zorzy polarnej krakowskie Obserwatorium Astronomiczne zaobserwowało we wtorek trzykrotnie. Pierwsze zjawisko skończyło się o godzinie 21.18, drugie trwało od godziny 21.31 do 22.12, a więc pełnych 42 minut, wreszcie trzecie zaczęło się o godzinie 22.35, zanikając powoli po godzinie 23. Przez cały czas jednak była jednak nad północną częścią nieba duża jasność. **Zjawisko było wyjątkowo dużą zorzą polarną, niezmiernie rzadko zdarzającą w takich rozmiarach i bardzo uroizmaiconą, bowiem — w ciągu trzech kolejnych zjawisk zachodziła t. zw. draperia zorzy polarnej i promienie i słupy w kolorach najrozmaitszych od seledynowego do silnej czerwieni,** przy czym o godzinie 21.45 natężenie zorzy polarnej było tak silne, że swobodnie można było przy jej świetle odczytać zegarek a światło gwiazd niknęło na jasnym tle nieba.

Zjawisko zorzy polarnej obserwowane było też niemal w całych północnych Włoszech. W Norwegii, miasto Rjukan w departamencie Telemark było „oświetlone“ zorzą polarną, tak że **było niemal jak w dzień,** w Portugalii, gdzie zjawisko to obserwowano po raz pierwszy od lat 40, w Belgii, gdzie widziane było na całym wybrzeżu, budząc żywy niepokój wśród rybaków, w Holandii, we Francji, zarówno północnej jak i południowej. Depesze nadchodzące z Holandii, donoszą, że zjawisko zorzy polarnej wywołało zaburzenia w komunikacji telegraficznej na skutek wpływów prądów magnetycznych. Zorzę polarną zaobserwowano również w Niemczech, Szwajcarii i Anglii.

Pomorze w sprawie Zw. Nauczycielstwa Polskiego

W Grudziądzu na Pomorzu odbył się licznie obesłany zjazd prezesów Akcji Katolickiej diecezji chełmińskiej. Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża, obrady toczyły się w Domu Katolickim przy ul. Chełmińskiej.

Z uwagi na głośne zajścia grudziądzkie w listopadzie 1936 r. w związku z akcją rodziców katolickich przeciw bezbożnym jednostkom spośród nauczycielstwa grudziądzkiego oraz z uwagi na dalszą dla Kościoła i Państwa szkodliwą działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego Zjazd uchwalił m. in. jednogłośnie następujące rezolucje:

„Zjazd prezesów Akcji Katolickiej diecezji chełmińskiej dnia 9 stycznia 1938 r. w Grudziądzu jednogłośnie uchwala protest przeciw działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego, który według oświadczenia p. Premiera działa w duchu antykatolickim i bolszewickim. *Rodzice domagają się wychowywania swych dzieci w duchu katolickim i nawskroś polskim.* W konsekwencji tego żądają, aby członkowie Związku Nauczycielstwa Polskie — którzy może nieświadomi ukrytych celów Zarządu popierali jego dążenia — *położyli kres szkodliwej tej działalności.* Zmianę kierunku mogą spowodować delegaci na walnym zebraniu związkowym, na którym niebawem wybrany zostanie nowy zarząd.

Wobec tego Zjazd zwraca się do zdrowo myślącego nauczycielstwa z prośbą o dołożenie wszelkich starań, by delegaci wybrali na członków zarządu tylko takich kandydatów, którzy swoim dotychczasowym postępowaniem dają pełną gwarancję, że Związek Nauczycielstwa Polskiego pójdzie po walnym zebraniu po linii Kościoła katolickiego i jego wskazań. Skoro jednak w Związku miałby pozostać dotychczasowy duch, wtedy Zjazd wzywa nauczycielstwo związkowe do wystąpienia z tej organizacji. Zjazd zwraca się z niniejszą uchwałą do wszystkich stowarzyszeń Akcji Katolickiej i prosi o silne jej poparcie i uświadomienie społeczeństwa o skutkach zgubnego wpływu wychowawczego dotychczasowej działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego“.

Półobłąkany sekciarz wśród żydów

„Nowy Dziennik“ podał ostatnio jako wielką sensację wiadomość o tym, jakoby ktoś miał porwać cadyka Altera z Góry Kalwarii. Jak się dowiadujemy, alarm ten był z gruntu fałszywy i oparty na przysłowiu: „strach ma wielkie oczy“.

Do cadyka Altera, który przebywa obecnie pod Włodzimierzem Wołyńskim u swego bogatego przyjaciela Joska Kaca, przybyła grupa jego wyznawców. W pewnym momencie **jednemu z tych wyznawców nagle... opadły pejsy.** Na ten widok obecni w pobliżu żydzi rzucili się do nieznajomego przybysza, zaczęli go tarmosić i oglądać ze wszystkich stron, po czym stwierdzili, że nie jest on żydem. Zanim nieznajomy zdążył się wytłumaczyć — na cały świat ruszyły depesze o zamachu na „świętą“ osobę cadyka.

Sprawą tą zajęła się policja, która stwierdziła, że nieznajomym jest półobłąkany sekciarz z tzw. wyznawców proroka Eliasza, **który wędruje po Wołyniu, usiłując bezskutecznie nawracać żydów na jakąś wspólną żydowsko-chrześcijańską wiarę.** Zapytany o przyczynę swej maskarady — sekciarz odpowiedział, że chciał wśród wyznawców cadyka dostać się do niego samego, aby poznać argumenty, którymi cadyk operuje w stosunku do żydów.

I nic ponadto. Tymczasem wystraszeni żydzi narobili tyle alarmu z tak błahej przyczyny.

Dlaczego zawieszono „Stürmer'a“

„Sunday Express“ podaje w depeszy swego berlińskiego korespondenta sensacyjne kulisy zawieszenia organu Juliusza Streichera „Stürmer“ w Niemczech. — Oto wedle informacyj cytowanego dziennika angielskiego, grupa, złożona z przywódcy młodzieży hitlerowskiej Baldura v. Schiracha, przywódcy S. S. Himmlera oraz Gauleitera Frankonii Streichera zwróciła się do kanclerza Hitlera **z żądaniem, aby wprowadził karę śmierci za tzw. zhańbienie rasy.**

Projektowi temu sprzeciwił się premier Goering oraz von Neurath, którzy obawiali się niekorzystnego echa, z jakim tego rodzaju prawo spotkać by się musiało za granicą.

W odpowiedzi na ten sprzeciw trzech wspomnianych projektodawców postanowiło w pewnym sensie postawić urząd kanclerski przed fait accompli.

Przygotowano mianowicie specjalny numer, poświęcony temu zagadnieniu, gdzie na 60 stronach autorzy w sposób niesłychanie drastyczny usiłowali przekonać naród niemiecki o słuszności swej tezy. Sądzili przy tym, że numer ten, wydany w nakładzie 500.000, wzbudzi tak namiętne głosy za ustawą, iż pod presją woli narodu kanclerz Hitler, wbrew ostrzeżeniom Goeringa, przychyli się do żądań, wyrażonych w „Stürmerze“.

Nakład specjalnego numeru „Stürmera“, poświęcony żądaniu kary śmierci za zhańbienie rasy, został tylko częściowo skonfiskowany.

Ropczyce

AKADEMIĘ KU UCZCZENIU POWSTANIA STYCZNIOWEGO urządził Hufiec Pracy w Ropczycach w Domu Kat. Na akademię złożyły się: przemówienie najmłodszego junaka, deklamacje solowe i chórowe, występy śpiewackie junaków i fragment z III. części Dziadów „w Więzieniu“. Dochód z bardzo niskich wstępów przeznaczył Komitet na Pomoc Zimową.

Z szerokiego świata

WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA OBLEGAJĄCE DOM RODZINY CORNUEL w La Porec, która onegdaj nie chciała wpuścić komornika, mającego dokonać zajęcia za zaległość podatkową w kwocie 83.200 fr, przy czym zabity został przez jednego z synów wdowy Cornuel ślusarz wioskowy, a następnie podoficer żandarmerii, podpaliły dom, aby zmusić obleganych do poddania się. W pewnym momencie otworzyły się drzwi domu i wybiegł jeden z synów, kryjąc się pod osłoną nocy w pobliskim lesie. Po chwili wyskoczył z płonącego domu drugi syn, usiłując również uciec, padł jednak od kuli żandarmerii. W końcu ukazała się wdowa, na której paliło się już ubranie. Padła ona również na progu swego domu od kuli. Za zbiegłym do lasu zarządzono pościg.

ZNANY BOGACZ NOWOJORSKI EDWARD HARKNESS OFIAROWAŁ 8 MILIONÓW DOLARÓW na cele higieny. Ofiarodawca zastrzegł sobie, że dochód z 3 miln. dol. ma być używany na cele rozwoju szpitalnictwa po wsiach, 5 milionów zaś na cele badań lekarskich i kształcenia lekarzy. Dotychczasowe dary p. Harknessa na cele lekarskie wynoszą 50 milionów dolarów.

10 OFIAR WYBUCHU W LABORATORIUM. W laboratorium pyrotechnicznym w Villejuif nastąpił wybuch, wskutek którego zginęło 10 osób. Szczegółów na razie brak.

KIEDY ZOSTANIE WYDANA OFICJALNA „KSIĘGA MĘCZENNIKÓW“ W HISZPANII? Ostatni numer Boletin Oficial Eclesiastico de Arzobispado“, będący oficjalnym organem archidiecezji sewilskiej, zamieszcza list kardynała Segury, w którym to liście kardynał prosi hiszpańskie władze duchowne o zebranie w możliwie najprędszym czasie jak najwięcej danych, dotyczących martyrologii wiernych katolików w ciągu ostatniej wojny domowej. Gdy wszystkie dane zostaną zgromadzone, będzie wydana nowa „Księga Męczenników“, która stanie się świadectwem bohaterstwa obrońców Wiary św. w Hiszpanii. W dalszym ciągu swego listu kardynał Segura zaleca kapłanom, by w ciągu całego stycznia odprawiali Msze św. żałobne za dusze duszpasterzy, którzy zginęli śmiercią męczeńską.

WSKUTEK ZWAŁÓW ŚNIEGU ZAWALIŁ SIĘ DACH SZKOŁY POWSZECHNEJ w prefekturze Akita, w Japonii, grzebiąc 62 dzieci. Sześcioro z nich zmarło, a 7 jest ciężko rannych. Akcja ratunkowa trwa.

Nowiny katolickie

STATYSTYKA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

„Annuaire Pontifical“ na rok 1938 publikuje ciekawe zestawienie ze statystyki Kościoła katolickiego. Na całym świecie jest obecnie 14 patriarchatów, 1194 biskupstw oraz 487 wikariatów i prefektur apostolskich. Od 1922 roku, a więc od czasu, gdy na tron papieski wstąpił Pius XI, powstało 218 wikariatów i prefektur apostolskich. Poprzednio nie było żadnego biskupa w okręgach misyjnych tubylca. Obecnie jest ich 26 na terenie objętym przez Kongregację Propagandy. Stolica Apostolska ma swoich przedstawicieli w 60 krajach; z tej liczby 36 posiada charakter dyplomatyczny, a 22 charakter legacji apostolskiej. Korpus dyplomatyczny przy Watykanie liczy 37 przedstawicieli różnych państw.

20 MILIONÓW KATOLIKÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

„Osservatore Romano“ ogłosił ostatnio statystykę Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych. Okazuje się, że w Stanach Zjednoczonych, na Alasce oraz na wyspach Hawajskich znajduje się 20,959.134 katolików, a więc 223.945 więcej niż w roku 1936. Księży jest 31.649, kościołów zaś 18.526. W 1937 roku zanotowano 62.062 nawróceń. W 1937 roku powstały trzy archidiecezje, mianowicie: w Detroit, Newark i w Louisville. Obecnie istnieje na całym obszarze sprawozdawczym 97 biskupstw, diecezyj.

POWRÓT BISKUPA NA PLACÓWKĘ DUSZPASTERSKĄ W MEKSYKU.

Po kilku latach wygnania powrócił do Vera Cruz w Meksyku, biskup Rafael Guizar y Valencia i uzyskał od władz cywilnych zezwolenie na wygłoszenie kilku odczytów w Cordobie, w stanie Vera Cruz.

DARY OJCA ŚW. DLA KOŚCIOŁÓW HISZPAŃSKICH.

Do San Sebastian w Hiszpanii przybyły przed kilkoma dniami liczne skrzynie, zapełnione kielichami, krucyfiksami i innymi przedmiotami liturgicznymi, przesłanymi przez Ojca św. dla obdarowania kościołów hiszpańskich, które w okolicach, zajętych przez wojska powstańcze, są już w trakcie odbudowania. Pius XI prócz tego przesłał na ręce swego delegata w Burgos, mgra Antoniutti, 150.000 lirów na odbudowę seminarium duchownego w Canollas. (KAP).

O zwiększenie higieny i bezpieczeństwa pracy

Jednym z punktów deklaracji społeczno-gospodarczej, zatwierdzonej na Ogólnopolskim Kongresie Związków Pracowniczych, był postulat rozbudowy ubezpieczeń społecznych i z nim wiążącego się, ścisłego przestrzegania higieny pracy i jej bezpieczeństwa. Poruszane problemy były rezultatem przeanalizowania sytuacji pracownika w Polsce i szczegółowego uzgodnienia poglądów na temat jej poprawy, czemu wyraz dało również poprzedzające Kongres, zebranie przedstawicieli metalowców okręgu warszawskiego: w powziętej rezolucji o warunkach przeprowadzenia umowy zbiorowej w przemyśle metalowym, poruszona została sprawa wydawania przez fabryki kartek kąpielowych, urządzania umywalni, zapewnienia ścisłego przestrzegania w stosowaniu osłon trybów, wałów itp. Ma to o tyle swoje głębokie znaczenie, że metalowiec, a w pierwszym rzędzie szlifierz, tokarz i odlewnik wykonuje jeden z najbardziej niebezpiecznych zawodów (zdarzające się w nim wypadki stanowią 25 proc. ogólnej liczby).

W przemyśle metalowym było w 1933 r. 3228 wypadków, odszkodowanych przez Z. U. S., z czego 161 przyniosło w następstwie śmierć, a 3067 częściową lub całkowitą niezdolność do pracy. W 1928 r. z ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu korzystało 86.052 osoby (wdowy, sieroty itp.), a w 1936 r. ilość ich wzrosła aż do 113.912, mimo, że na skutek bezrobocia i zwiększenia kontroli ilość wypadków śmiertelnych spadła z 1214 w 1929 r. na 715 w 1937 r. Cyfra wypłacanych rocznie przez Z. U. S. rent (średnio 50 milionów zł.) byłaby bez porównania mniejsza, gdyby w całej rozciągłości wykonywano istniejącą ustawę o ochronie pracy i gdyby robotnik nauczył się stosować do przepisów bezpieczeństwa pracy.

Osiągnęło się już tyle, że metalowiec, wykonywujący ciężką pracę, mający do czynienia z pyłem i smarem, sam żąda kąpieli, umywalni i jest już przekonany o konieczności zmiany ubrania. Teraz, trzeba go uczyć stosowania zabezpieczeń nie tylko przed chorobą, ale przed utratą życia. Do takiej akcji, Z .U. S. w porozumieniu z zakładami przemysłowymi, wysyła na teren fabryk specjalnych instruktorów, których zadaniem jest oddziaływać bezpośrednio. Akcję tę niedawno podjęto, ale już daje doskonałe wyniki, tym bardziej, że sami robotnicy uznają ja za najbardziej celową. Podkreślony na zebraniu metalowców i w pełni zaakcentowany na Kongresie problem bezpieczeństwa pracy może i powinien być rozwiązany przede wszystkim przez rozbudowę aparatu instruktorskiego działającego na terenie fabryk.

M. C.

Nędza wśród robotników sowieckich

Moskiewska „Ticho Keanskaja Prawda“, utyskując na ciężkie warunki bytu robotników leśnych, pisze, że w rejonie Kur-urmijskim (Daleki Wschód) *robotnicy są rozlokowani w barakach brudnych, zimnych, pozbawionych pościeli.* Zarząd baraków oświadcza cynicznie, że pościeli nie ma i nie będzie. W pobliżu baraków nie tylko nie ma żadnej jadłodajni, lecz nie ma żadnego sklepiku z produktami *i robotnicy zmuszeni są chodzić 3 km. do najbliższego sklepiku, gdzie otrzymują chleb na pół surowy.* Niektórzy robotnicy nie otrzymali jeszcze zapłaty za pracę w ubiegłym roku. O tym wszystkim wiadomo rejonowemu komitetowi partyjnemu, *lecz żadnych kroków w kierunku polepszenia bytu robotników nie podjęto.*

Szpiegostwo w państwie czerwonego caratu

Istnieje obecnie w Sowietach instytucja, która koncentruje całą akcję wywiadowczą w ZSRR, tak jak w swoim czasie koncentrowała ją osławiona Czeka, a po tym GPU. Instytucją tą, siejącą postrach wśród mieszkańców Rosji, jest t. zw. *„Gugosbez“* (Glawnoje Uprawlenie Gosudarstwiennoj Bezopastnosti). Zadaniem Gugosbezu jest zwalczanie wszelkiej „reakcji“ i tępienie kontrrewolucji. Podzielony jest Gugosbez na departamenty, z których I. obejmuje *kontrolę hoteli, restauracji i poczty; kontrolę placówek zagranicznych; kontrolę nad akcją szpiegowską na pograniczu wschodnim: agitację we Francji; agitację w krajach wschodnich i krajach anglosaskich; kontrolę wszelkich organizacyj i instytucyj sowieckich w Rosji.*

II. Departament, krajów zagranicznych, z kolei podzielony jest na 5 podsekcji: a) badanie położenia politycznego i gospodarczego wszystkich państw (Sekcja powyższa koncentruje swą działalność w łonie kominternu. Posiada ona swych wysłanników we wszystkich krajach. Dokonywuje swego dzieła w porozumieniu z miejscowymi organizacjami komunistycznymi w każdym poszczególnym państwie); b) sekcja zdobywania dokumentów, interesujących Sowiety lub komintern; c) sekcja zwalczania „Trockistów“, „Zdrajców socjalistów“, „Białej Gwardii“ i wszelkich innych organizacyj kontrrewolucyjnych; d) sekcja śledząca emigrantów rosyjskich za granicą.

Trzeci departament posiada 4 podsekcje: a) ochrona tajemnic sowieckich przed akcją wywiadu zagranicznego, b) odczytywanie dokumentów, nadsyłanych z zagranicy przez agentów Gugosbezu, c) biuro szyfrów, używanych przez wszelkie istniejące organizacje sowieckie, d) kontrola więzień.

IV. Departament, ekonomiczny, składa się z następujących trzech sekcyj; a) walka z kradzieżą, sabotażem i wykroczeniami na terenie fabryk i warsztatów sowieckich, b) poszukiwanie przyczyn niepowodzeń w dziedzinie przeprowadzania planów gospodarczych, c) ochrona Sowietów przed akcją wywiadowczą na terenie gospodarczym.

V. Departament informacyj: a) obserwowanie zebrań, podejrzanych politycznie, b) sekcja aresztowań, rewizyj domowych i wykonywania wyroków śmierci. VI. Departament wschodni, działający na terenach Rosji wschodniej. VII. Departament kolei żelaznych. VIII. Departament o następujących sekcjach: a) obserwacja zebrań sowieckich o tendencjach podejrzanych z punktu widzenia politycznego, b) cenzura listów, c) sekcja zwalczania przemytnictwa i potajemnego przechodzenia przez obywateli ZSRR granicy na obce terytoria: d) sekcja łączności pomiędzy poszczególnymi placówkami pogranicznymi. X. Departament administracji i organizacji: a) sekcja werbowania i formowania personelu Gugosbezu, b) sekcja buchalterii Gugosbez. XI. Departament ten odpowiada za wszelkie rewolty polityczne tak w armii, jak i w marynarce sowieckiej.

XII. Departament tajny. Zadaniem jego jest śledzenie samego Gugosbez: szpiegowanie szpiegowskiej instytucji...

Prócz tego Gugosbez posiada następujące sekcje techniczne: 1) przesyłki pocztowe i listy; 2) sekcja graficzna (wyrabianie paszportów i innych dowodów osobistych); 3) sekcja fotograficzna i laboratoryjna; 4) sekcja gospodarcza, 5) sekcja kooperatyw, 6) sekcja „Klubów“, 7) sekcja organizacyj sportowych i innych.

Budżet Gugosbezu jest tajny. Należy przypuszczać, że zasoby finansowe tej wszechpotężnej instytucji są olbrzymie. Pomiędzy czynnikami kierowniczymi Gugosbezu a kominternu istnieje ścisła łączność. Mimo to jednak agenci tych dwóch instytucyj nie znają się wzajemnie. Wynika stąd ciągły lęk: każdemu się zdaje, że jest szpiegowany przez członka drugiej organizacji.

—ooOoo—

Rozwody w Trzeciej Rzeszy

O moralnym zdrowiu każdego narodu świadczy m. in. liczba przeprowadzanych w danym kraju rozwodów.

Podług oficjalnych danych statystycznych, w Niemczech w ciągu 1936 roku zostało udzielonych ogółem *50.377 rozwodów.* Na 10.000 małżeństw przypada w Niemczech mniej więcej 32.5 rozwodów (w r. 1935 — 33 a w 1913 — 15.2). Największą liczbę rozwodów notują Berlin i Hamburg. Berlin na 100.000 mieszkańców liczy 228 rozwodów, zaś Hamburg 204. Przeciętna zatem na pozostałą Trzecią Rzeszę wynosi 75. W Bawarii przytym przypada znacznie mniej rozwodów, gdyż tylko 45 na 100.000 mieszkańców. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że istnieje ścisła łączność i zależność pomiędzy religijnością mieszkańców a liczbą rozwodów w danej miejscowości. *Dwa największe miasta niemieckie, Berlin i Hamburg, wykazujące największą ilość rozwodów, wykazują równocześnie największą liczbę występujących z Kościoła protestantów.* W Berlinie 14 a w Hamburgu 16 proc. mieszkańców nie uznaje żadnych „więzów“ religijnych.

Nowy rząd sowiecki

Sowiety sterują ku wojnie

Nowy parlament sowiecki zaraz w początkach swej sesji po dokonaniu wyboru prezydium zajął się kwestią wyboru nowego rządu ZSRR. Premier sowiecki, Mołotow, złożył oświadczenie imieniem rady komisarzy ludowych, że rada uważa, iż jej pełnomocnictwa dotychczasowe wygasły w związku z powołaniem do życia nowego parlamentu i

ZGŁOSIŁ USTĄPIENIE CAŁEGO RZĄDU SOWIECKIEGO.

Mołotow oświadczył zarazem, że widzi potrzebę utworzenia nowych komisariatów ludowych, a przede wszystkim komisariatu budowy maszyn, by w ten sposób ułatwić pracę komisariatów przemysłu i obrony, oraz utworzenia komisariatu zapasów żywnościowych. Ponad to zaznaczył, że odtąd sowiecki bank państwowy winien być niezależny od komisariatów finansów i że przewodniczący zarządu tego banku winien posiadać w radzie komisarzy ludowych głos decydujący w zakresie spraw związanych z działalnością banku. Potrzebę powołania przewodniczącego państwa w skład rady komisarzy ludowych motywował Mołotow faktem, że bank państwowy stanowi olbrzymią instytucję, której obroty potroiły się w ciągu ostatnich dziewięciu lat. Premier sowiecki wspomniał następnie o niedawnym utworzeniu komisariatu marynarki wojennej, związanego z zamiarami budowy wielkiej floty wojennej. Wypada zwrócić uwagę na to, co mówił Mołotow o sprawie sowieckiej floty wojennej przy okazji omawiania funkcji, które przypadły w udziale komisariatowi floty wojennej. Po powołaniu do życia tego komisariatu (pod koniec roku ubiegłego) w prasie europejskiej ukazały się głosy twierdzące, że wyłączenie spraw floty wojennej spod kompetencji Woroszyłowa stanowi dowód nieufności Stalina do Woroszyłowa. *Niewątpliwie Stalin nie dowierza Woroszyłowi, bo nie dowierza w ogole nikomu ze swego otoczenia, ale fakt utworzenia nowego komisariatu marynarki wojennej tłumaczyć należy raczej rosnącymi coraz bardziej zbrojeniami sowieckimi.*

DOTYCHCZAS ZBROJENIA MORSKIE SOWIETÓW BYŁY W PEWNYM ZANIEDBANIU

m. in. z braku odpowiednich środków technicznych do budowy morskich olbrzymów wojennych. Obecnie Mołotow zapowiedział, że, skoro tylko zostanie ukończona budowa pewnych fabryk, Sowiety natychmiast przystąpią do budowy potężnej marynarki wojennej, która by odpowiadała potrzebom olbrzymiego państwa i wielkich obszarów otaczających je mórz. Mołotow poczynił przy tym różne aluzje pod adresem państw konkurujących ze sobą zawzięcie na morzu i zaznaczył, że Sowiety muszą zająć w sprawie flotowej zdecydowane stanowisko zwłaszcza w obliczu faktu, że „imperialistyczne mocarstwa" nie mogą absolutnie dojść między sobą do ładu w zakresie zbrojeń morskich.

„Włochy sądzą — mówił Mołotow — że winny być wyłącznym panem na Morzu Śródziemnym. A o ile chodzi o Niemcy, które podpisały umowę flotową, to zobaczymy, co ich podpis znaczy".

To oświadczenie Mołotowa dowodzi wyraźnie, iż państwa konkurujące z sobą na morzu, będą miały nowego towarzysza, który niewątpliwie jeszcze bardziej skomplikuje trudności, wynikające z wyścigu zbrojnego na morzu. Sowiety nie tracą ani chwili, by jak najbardziej wzmóc potencjał wojenny i gotowość wojenną.

Po tej dłuższej dygresji poświęconej kwestii morskich zbrojeń sowieckich wróćmy do sprawy nowego rządu sowieckiego. Po oświadczeniu Mołotowa rozpoczęła się dyskusja nad działalnością rządu i jej krytyka. Jako pierwszy w dyskusji wystąpił Zdanow, kierownik leningradzkiej okręgowej organizacji partyjnej. Rozpoczął on od ostrych wycieczek pod adresem komisariatu spraw zagranicznych, choć w ostatecznej konkluzji ocenił pozytywnie tę politykę i wyraził nawet pewne pochwały pod adresem Finkelsteina-Litwinowa. Więcej dostało się kierownikowi komisariatu ludowego komunikacji wodnej, komisarzowi zapasów żywnościowych i niektórym innym. *Ale najgorzej mówcy obeszli się z tak zasłużonym dla Stalina komisarzem sprawiedliwości i pierwszym prokuratorem państwa, którym, jak wiadomo powszechnie, był Krylenko, głośny w związku z rozlicznymi zeszłorocznymi procesami przeciwko najwybitniejszym osobistościom ZSRR. Nie można wątpić, że*

ATAK NA KRYLENKĘ BYŁ PODYKTOWANY PRZEZ STALINA,

który w taki oto sposób podziękował naczelnemu prokuratorowi ZSRR, godnemu raczej nazwy naczelnego kata Stalina, za tyle usług. Po dyskusji najwyższa rada ZSRR postanowiła powierzyć Mołotowi nadal kierownictwo rządu sowieckiego, przy czym zaznaczono, że lista nowego rządu winna być przedstawiona przy uwzględnieniu krytyki, jakiej dokonano pod adresem niektórych komisariatów. *Po tej uchwale liczono się w moskiewskich kołach dyplomatycznych z tym, że Litwinow pożegna się z komisariatem spraw zagranicznych.* Okazało się, że te zapowiedzie są jeszcze przewczesne, gdyż Litwinow pozostał na swym stanowisku.

Następnego dnia po dyskusji

MOŁOTOW PRZEDSTAWIŁ RADZIE NAJWYŻSZEJ LISTĘ NOWEGO RZĄDU.

Na podstawie projektu Mołotowa dokonano wyborów, po których skład rządu sowieckiego przedstawia się w sposób następujący: przewodniczący rady komisarzy ludowych *Mołotow*, przewodniczący państwowej komisji planowania *WoznIesenskij*, komisarz spraw zagranicznych *Litwinow*, komisarz spraw wewnętrznych *Jeżow (szef GPU)*, komisarz obrony *Woroszyłow*, komisarz marynarki wojennej *Piotr Smirnow*, przemysłu ciężkiego *Łazarz Kaganowicz*, budowy maszyn *Briuskin*, przemysłu obrony *Michał Kaganowicz*, przemysłu wyżywienia *Żyliński*, przemysłu lekkiego *Szestakow*, przemysłu drzewnego *Ryżkow*, komisarz komunikacji *Bakulin*, komisarz komunikacji wodnej *Pachanow*, komisarz poczt i telegrafów *Berman*, komisarz rolnictwa *Eiche*, komisarz produkcji zboża i hodowli bydła *Churkin*, komisarz dostaw *Popow*, komisarz finansów *Swierew*, komisarz handlu *Smirnow*, komisarz handlu zewnętrznego *Czalajew*, komisarz sprawiedliwości *Ryczkow*, komisarz zdrowia *Bieldyrew*, przewodniczący zarządu banku państwowego *Griczmanow*, przewodniczący komitetu szkół wyższych *Kaftanow*, przewodniczący komitetu sztuki *Masarow*.

P. O.

Przegląd prasy

Kto zyska na ordynacji wyborczej dla 6 miast?

„Wieczór Warszawski", analizując rządowy projekt ordynacji wyborczej dla 6 miast, pisze:

„W przełożeniu na język polityczny, projekt daje korzyści przede wszystkim obozowi rządowemu, mającemu w swym ręku samorząd gospodarczy i zawodowy oraz socjalistycznej lewicy, przeważającej w pracowniczym ruchu zawodowym. Z jednego i drugiego źródła odniosą korzyść także żydzi. Natomiast czynniki narodowe, wyłączone z kierownictwa samorządu gospodarczo-zawodowego, podniosłyby w razie wejścia w życie tego projektu poważne straty. Tu wskażemy tylko, że przy systemie jednej listy w grupach, należących do kurii gospodarczo-zawodowej, w szczególności w grupie adwokackiej, inteligencja narodowa może pozostać zupełnie bez mandatu".

Równocześnie jednak „Robotnik" podaje uchwałę Centr. Komisji Klasowych Zw. Zawodowych przeciw projektowi ordynacji wyb. dla 6 miast, a to dlatego, że jest „ograniczeniem nabytych praw ludu".

Rocznica paktu polsko-niemieckiego z 1934

P. Smogorzewski pisze z Berlina do „Gazety Polskiej" o pakcie polsko-niemieckim z 26. I. 1934. Stwierdza, że marsz. Piłsudski długo czekał na niemieckiego „męża stanu", który by był gotów wejść w porozumienie z Polską. I doczekał się... P. Smogorzewski wróży paktowi długowieczność...

„Ten „nowy okres" trwa (w stosunkach polsko-niemieckich) — pisze — i trwać będzie napewno dłużej niż przewidziany w „Deklaracji o niestosowaniu przemocy" termin dziesięcioletni. Do tego optymizmu uprawniają nas nie tylko „próby wytrzymałości", jakie akt z 26 stycznia już przebył, nie tylko bardzo wymowny fakt ogłoszenia przez oba rządy doniosłej Deklaracji mniejszościowej z 5 listopada 1937 r., ale także pewność, że zarówno w Berlinie jak i w Warszawie nie słabnie wola dalszego kształtowania i pogłębiania stosunków polsko-niemieckich w ramach i duchu dokumentu z 26 stycznia 1934 roku".

W Warszawie — tak. Ale, czy w Berlinie?... Nadto mamy wrażenie, że p. Smogorzewski nieco przesadza twierdząc, iż pakt z r. 1934 doszedł do skutku dzięki „rozumowi" Hitlera. Naszym zdaniem — **Niemcy chwyciły się oburącz propozycji marsz. Piłsudskiego, bo pakt z Polską wyprowadzał je z izolacji, w jaką popadła III. Rzesza, i wprowadzał w życie międzynarodowe.**

Horoskop rządowy „Falangi"

Lwowski organ Stron Narodowego „Słowo Narodowe", omawiając ustąpienie płk. Koca z szefostwa O. Z. N. i wynikające stąd trudności dla ruchu „Falangi" p. B. Piaseckiego i „Związku Młodej Polski" p. Rutkowskiego, napisało:

„Bolcio Piasecki przeżywa obecnie swój katzenjamer i niebawem będzie przewoził akty Związku Młodej Polski z lokalu przy ul. Wiejskiej, bo wojewoda Grażyński gotów zostać premierem i dokonać przełomu na bepistach".

Te uwagi wyprowadziły „Falangę" z równowagi.

„Ach, wy głupcy, beznadziejni głupcy, stać was tylko na idiotyczne „dowcipy" i niewybredne kłamstwa. Na nic więcej.

Przypuśćmy, że przyjdzie Grażyński, po Grażyńskim Poniatowski, po Poniatowskim — Michałowicz, po Michałowiczu jakiś Pużak czy inny Kwapiński, po nim jeszcze ktoś inny, aż do czystych sowietów. A endeki będą się temu wszystkiemu uważnie przypatrywać, pocieszając się, że „przyszłość do nas należy".

Jest to styl, którego szanujące się pismo nie powinno używać. Obelgi są bronią uliczników... Ale zwrócić trzeba uwagę na horoskop zmian rządowych postawiony przez „Falangę", mającą — jak wiadomo — dość dobre stosunki z rządzącym obecnie obozem.

O. Z. N., S. L. i P. P. S.

Korespondent sejmowy wileńskiego „Słowa" stawia kropki nad „i", określając przynależność grupową mówców, którzy dyskutowali nad budżetem. A więc **pos. Wojciechowski wyraził**

„stanowisko lwowskiej grupy zarzewiacko-legionowej, szczególnie w stosunku do Stronnictwa Ludowego ugodowe. Jest ono również niewątpliwie odbiciem poglądów generała Tokarzewskiego",

który na terenie Małopolski Wschodniej zawarł porozumienie ze Stron. Ludowym... Konserwatywny **pos. Zaklika** poparł żądania ludowców (amnestia dla Witosa, samorząd, ordynacja wyborcza).

„Mowa posła Zakliki była przez jednych rozpatrywana jako kapitulacja wobec postulatów Stronnictwa Ludowego, — przez innych jako próba wysunięcia nowej koncepcji Ozonu w oparciu przede wszystkim o stronnictwo Ludowe... Znacznie dalej od posła Zakliki poszedł znany poseł naprawiacki **Wład. Kamiński,** który wypowiedział się nie tylko za porozumieniem z ludowcami, ale również z PPS".

Oto — wyjaśnienie rozbieżności wśród p. p. posłów.

Bunt O. Z. N. w sprawie gen. Żeligowskiego

Ten sam dziennik podaje znamienną rezolucję uchwaloną przez O. Z. N. w Podbrodziu (na Wileńszczyźnie) w sprawie gen. **Żeligowskiego.** Powiedziano w niej, że zjazd

„całkowicie solidaryzuje się z oświadczeniem Przewodniczącego Organ. Wiejsk. OZN Okr. Wil. p. inż. St. Perzanowskiego, w sprawie stosunku OZN do osoby gen. Żeligowskiego".

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Narodowe święto Gruzinów

MARIA PRAWDZIC-SZCZAWIŃSKA.

1600 lat kultury chrześcijańskiej w Gruzji

W dniu 27 stycznia obchodzi naród gruziński święto swej wielkiej apostołki św. Nino. Kościół rzymsko-katolicki czci ją pod imieniem św. Krystyny z nad morza Czarnego, w dniu 15 grudnia. Pochodzi to stąd, że gdy św. Nino działała w Iwerii (Gruzji), ci, co nie znali jej właściwego imienia, nazywali ją po prostu „Chrześcijanką" — stąd — Krystyna. Dla Gruzinów dzień św. Nino jest nie tylko świętem kościelnym, ale i narodowym, zaś św. Nino nie tylko apostołką, ale i bohaterką narodową. Jest kobietą, która pchnęła naród gruziński na nowe tory — otworzyła dla niego nowe horyzonty i przez zaszczepienie wiary św., stworzyła mu mocne podstawy rozwoju państwowego i kulturalnego. By to lepiej zrozumieć, należy rzucić choć pobieżnie okiem na dzieje tego narodu przed przyjęciem chrześcijaństwa; wtedy bowiem dopiero stanie się zrozumiałym, jak doniosłe miał ten fakt dla Gruzji znaczenie.

GRUZJA POGAŃSKA.

Przodkowie dzisiejszych Gruzinów zamieszkiwali Mezopotamię, Kapadocję i inne części Azji Mniejszej. W VII w. przed Chr. osiedlili się na Kaukazie.

Pierwotnie panował w Iwerii (Gruzji) ustrój partriarchalny. Zwierzchnikami poszczególnych grup narodu byli tzw. mamasachlisi (mamasachli = ojciec rodu, „mam" = ojciec, „sachli" = dom). Sprzyjające położenie geograficzne między morzami Czarnym i Kaspijskim, oraz istnienie kolonii greckich nad Morzem Czarnym, przyczyniają się do stworzenia ożywionego handlu w dolinach głównych rzek gruzińskich: Rionu i Utkwari (Kury). Porty Dioscurias i Phazis stają się ważnymi centrami handlowymi (w. IV i III prz. Chr.). Iweria utrzymuje w tym czasie bardzo żywe stosunki handlowe z Indiami, Egiptem, Grecją i Fenicją. Stosunki te zostały przerwane przez inwazję macedońską (Aleksander W.).

Wkrótce jednak lud ten uciskany i łupiony przez najeźdźców, buntuje się i pod wodzą Pharnaoza (syna zabitego przez Macedończyków mamasachlisa z Mechetha) odzyskuje swobodę. Pharnaoz, który dla odzyskania wolności potrafił zjednoczyć poszczególne dzielnice, zostaje obwołany królem i zakłada I dynastię gruzińską — Pharnaozydów. Jemu to przypisują wprowadzenie do Gruzji perskiego kultu ognia i czci Ormuzda, zwanego w Gruzji Armazem.

W w. I prz. Chr. zaczyna swe panowanie II dynastia Arsacydów. Dwa te rody walczą z sobą przez czas dłuższy o władzę, jedni wspierani przez Persję (Pharnaozydzi), drudzy przez Armenię. Rzecz jasna, że mieszanie się tych sąsiednich państw do spraw Iwerii nie było dla niej ani przyjemnym, ani korzystnym. Wreszcie w IV w. po Chr. król Mirian zapoczątkowuje III dynastię — Sasanidów. Pomimo ciągłych wojen, zamieszek i najazdów, udaje się temu władcy podnieść kraj na dość wysoki poziom socjalny. Za jego panowania rozpoczyna swą działalność uwieńczoną nawróceniem Gruzji — św. Nino.

Chrześcijaństwo znanym było w Gruzji już od połowy I w., przynieśli je tam, według podania, apostołowie Andrzej [1]) i Szymon, jednakże oficjalne nawrócenie całego narodu dokonało się dopiero w w. IV za panowania króla Miriana. O nawróceniu Gruzji piszą historycy: Rufinus († 410) oraz historycy greccy Sozomen i Pheodoryt.

W AUREOLI LEGENDY.

Według Rufinusa, była św. Nino nikomu nieznaną niewolnicą, względnie służebną. Życiem cichym, czystym, pokorą i prostotą zjednała sobie szacunek Gruzinów. Ci, którzy nie znali jej właściwego imienia, nazywali ją po prostu „chrześcijanką" — stąd — „Krystyna"...

Pewnego razu w Mechetha odbywały się uroczystości na cześć Armaza. Święta bolejąc nad ludem błądzącym w ciemnościach pogaństwa, zwróciła się do Boga z gorącą modlitwą, by raczył naród ten oświecić i nawrócić. Modlitwa została wysłuchana. Zerwała się — opowiada stare podanie — gwałtowna burza, a wicher i pioruny zwaliły i rozbiły posąg bożka. Ten znak gniewu Bożego przejął lękiem i zdumieniem króla i lud. Święta tymczasem swymi własnymi włosami związała krzyż z dwóch gałęzi szczepu winnego, — i z krzyżem tym w ręku zaczęła opowiadać Ewangelię. Słowom jej towarzyszyły liczne cuda. Zdarzyło się, że jakaś kobieta miała śmiertelnie chore dziecko. Ówczesnym zwyczajem — niosła je od domu do domu w nadziei znalezienia sposobu uratowania dziecięcia. Przybyła wreszcie do św. Nino. Święta odrzekła na jej prośby, że tylko Bóg może dziecię uleczyć. Złożyła je na swym posłaniu i zaczęła się gorąco modlić. Pan Bóg wysłuchał ją i dziecię zostało uzdrowione. Wieść o tym cudzie dotarła do królowej Nana — żony Miriana — która także była ciężko chora. Kazała więc zanieść się do chaty świętej i w równie cudowny sposób odzyskała zdrowie. Przejęta wdzięcznością królowa, zaczęła się uczyć nauki Chrystusa i gorąco namawiać swego małżonka do jej przyjęcia; jednak bez skutku. Mirian nawet słuchać o tym nie chciał. Wkrótce potem król wybrał się w góry na polowanie. W pewnej chwili zerwała się nagła burza połączona z zupełnymi ciemnościami. Król znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie. Wśród dzikich gór, w ciemnościach, każdy krok mógł grozić śmiercią. Strwożony zaczął wzywać pomocy swych pogańskich bogów, lecz nadaremno. Wreszcie przypomniał sobie o „Bogu chrześcijanki" i wezwał jego pomocy. Burza ucichła natychmiast, ciemności ustąpiły i król szczęśliwie powrócił do domu. Wzruszony i przejęty, udał się natychmiast do świętej i oświadczył swą gotowość przyjęcia chrztu. Za radą świętej wysłał od razu poselstwo do cesarza Konstantyna W.



ŚW. NINO
Apostołka Gruzji.

z prośbą o przysłanie biskupa i duchownych, którzy by oświecili i ochrzcili lud i jego samego. Działo się to w r. 332.

Przystąpiono też zaraz do budowy kościoła w Mochet [2]), w czasie której znowu miał miejsce cud. Oto, gdy zaczęto ustawiać kolumny mające podtrzymywać sklepienie, dwie pierwsze ustawiono z łatwością, natomiast trzeciej mimo największych wysiłków, nie można było ustawić. Wieczorem wszyscy opuścili pracę i powrócili do domów. W rozpoczętym kościele pozostała jedynie święta dziewica i spędziła tam całą noc na modlitwie. Nazajutrz król i lud ze zdumieniem ujrzeli trzecią kolumnę stojącą na przeznaczonym miejscu. Następnie przystąpiono do budowy innych kościołów — a na górze Thoti, gdzie król został zaskoczony przez burzę, wzniesiono krzyż. Wiara chrześcijańska rozkrzewiła się szybko w całym kraju.

Po nawróceniu Gruzinów — udała się św. Nino w góry, by zanieść Ewangelię św. góralom. Wreszcie wyczerpana ciągłymi trudami, niebezpieczeństwami i pracą, zmarła w Bodbisi w r. 338. Przy jej grobie założono klasztor żeński do dziś istniejący.

Krzyż św. Nino — pierwszy krzyż Gruzji — przechodził różne koleje i wędrówki. Wielokrotnie wywożony z Gruzji i odbierany z powrotem — ostatecznie powrócił na stałe do Gruzji w r. 1802 i jest do dziś dnia przechowywany w katedrze sjońskiej w Tyflisie.

Pomiędzy wydarzeniami w Gruzji do śmierci Konstantyna W. († 337) a wiadomościami o nich (377—379) upłynęło lat zaledwie 50. Trudno sobie wyobrazić, by w tak krótkim okresie mogło powstać zbyt wiele legend — toteż co najmniej podstawy sprawozdania Rufinusa, a więc nawrócenia Gruzji przez św. Nino za czasów Konstantyna W. i przysłanie przez niego misjonarzy, musimy przyjąć za pewne i wiarogodne. Poza tym „Kronika Gruzińska", której cz. I była spisana w w. VII (jeszcze przed najazdami arabskimi), wspomina o wzniesieniu trzech krzyży na górze Thoti, gdzie króla Miriana „ogarnęły ciemności", oraz o budowie słynnego kościoła św. Krzyża w Mechetha. Wzniesienie krzyży na górze Thoti jest wyraźnym wskaźnikiem czasu przejścia Gruzji na chrześcijaństwo i zbiega się z czasem znalezienia drzewa Krzyża św., tj. z latami 330—340.

THAMARA WIELKA.

Nawrócenie się na chrześcijaństwo miało dla Gruzji pod każdym względem wielkie znaczenie. Przede wszystkim wyodrębniło ją i uniezależniło od sąsiednich ludów (m. in. Persji) i postawiło naród gruziński „na własnych nogach". Gdyby najazdy Arabów w w. VII były nastąpiły przed nawróceniem się Gruzinów, byłby prawdopodobnie naród gruziński padł ofiarą Islamu i kto wie, czy później nie byłby wchłonięty przez sąsiednie potęgi: turecką i perską. Gruzja stała się na Kaukazie tym, czym była w Europie Polska — przedmurzem chrześcijaństwa. Krzyż zaś przyczynił się do ugruntowania się narodowości i państwowości. Dzięki temu pomimo licznych zawieruch wojennych i najazdów, Gruzja stale wzrastała w potęgę — poziom kulturalny podnosił się stale, a zenit swój osiągnęła w w. XI i XII za panowania królowej Thamary Wielkiej z dynastii Bagratydów (1184—1212). Genialna ta królowa umiała rządzić z niesłychanym rozumem stanu. Za jej rządów Gruzja sięgała od Morza Kaspijskiego po Morze Czarne. Szczęśliwe wojny oraz mądra polityka zagraniczna i doskonała wewnętrzna organizacja państwa, doprowadziły w tym czasie Gruzję do szczytu potęgi. Kultura podniosła się na niebywale wysoki poziom.

Pod względem urządzeń społecznych — rozwoju nauki i sztuki, Gruzja w w. XII znacznie wyprzedziła Zachód. Można to powiedzieć zupełnie bez przesady. Świadczą o tym liczne zabytki z tego czasu. Liczne twierdze, kościoły i inne budowle w dziedzinie architektury, piękne freski i mozaiki, nie ustępujące dziełom późniejszego renesansu zachodniego, np. w „Wardia" („Zamek róż") w pobliżu Akhaltsikhe w Kharthi, gdzie do dziś zachowały się liczne freski w naturalnej wielkości. Zwracają też uwagę zabytki z dziedziny zdobnictwa — zwłaszcza przepiękne wyroby metalowe, rdzennie gruzińskie — oryginalne, wolne od wpływów postronnych.

Nauka i literatura nie pozostały również w tyle. Zachowały się z tego czasu liczne dzieła naukowe, świeckie i kościelne — oraz liczne zabytki poezji, a wśród nich perła literatury gruzińskiej — nieśmiertelna epopea Szotha Rusthaweli „Wepchwis Tkhawsani" (człowiek w skórze pantery), napisana na cześć królowej Thamary i tłumaczona na liczne języki, m. in. angielski, francuski, niemiecki, węgierski i polski.

Czyż dziwnym jest, że w narodzie, w którym żyły i działały takie kobiety, jak św. Nino i królowa Thamara — rozwinął się głęboki kult dla kobiety, tak charakterystyczny dla Gruzinów? Naród gruziński rozumie dobrze co dlań zdziałała św. Nino i dlatego czci ją jako swą świętą apostołkę, ale i jako swoją opiekunkę i przewodniczkę — jako tą, która pchnęła naród na drogę rozwoju i kultury.

[1]) W Martwili (Mingrelia dzielnica w zach. Gruzji) istnieje ruina najstarszej świątyni chrześcijańskiej wzniesionej przez św. Andrzeja w r. 40. Mingrelcy nazywają ją Czkondidi (Czkon — dąb; didi — duży).

[2]) Kościół ten istnieje do dziś dnia i przed kilku laty był restaurowany. Jest jednym z najstarszych zabytków architektury gruzińskiej.

Po zgonie ś. p. B. Koskowskiego

Zmarłemu niedawno ś. p. Bol. Koskowskiemu, naczelnemu publicyście „Kuriera Warszawskiego", poświęciliśmy natychmiast po zgonie zwięzłą wzmiankę. Nie można jednak na niej poprzestać... Z ś. p. Bol. Koskowskim odchodzi do grobu wielki, na miarę europejską uformowany, publicysta, i prawdziwa chluba polskiego dziennikarstwa.

Doskonałym był ś. p. Koskowski jako stylista. Doskonałym też jako głosiciel pewnych prawd.

Z satysfakcją brał jego artykuły do ręki smakosz literacki. Ujmowała go i zadziwiała skończenie doskonała ich forma. Język śp. Koskowskiego, równy i spokojny, wykwintny i zwięzły, ciepły i bogaty w środki ekspresji, nie miał równego sobie we współczesnej publicystyce polskiej. Proste, szare, polityczne wydarzenie, dzięki niemu zmieniało się w motyw literacki, a dziennikarski artykuł wkraczał w sferę Sztuki.

Pióro ś. p. Koskowskiego było doskonałym. Doskonała była także jego myśl, prawda, której bronił na przestrzeni kilkudziesięciu lat z zapałem i z rzadką w polskim dziennikarstwie konsekwencją. Nie uginał się nigdy pod naporem politycznych efemeryd, które wielu uwodzą. Sam wpływał kształtująco na ruchy polityczne.

Zwolennik „rządnej demokracji", był wrogiem dyktatury, totalizmu i etatyzmu. Takim znaliśmy go zawsze i takim został do śmierci. Spod jego pióra wychodziły najbardziej przekonywujące apele do czynników miarodajnych o zdrową demokrację. Nie był mile czytanym w obozach wierzących w totalizm i dyktaturę. Polemizowano z nim i żżymano się na przedstawiciela „starego świata". To go jednak ani nie wyprowadzało z ró-

wnowagi, ani nie wstrzymywało od głoszenia tych „starych“ haseł... Niezrównane zasługi na tym polu położył ś. p. Bol. Koskowski, czytany przez wszystkich, lewicę i prawicę, obóz pomajowy i opozycję.

Nie mniejsze są jego zasługi w dziedzinie kształtowania poglądów na sprawy zagraniczne Polski. Wytrwale, nawet w najtrudniejszych chwilach, głosił konieczność oparcia polityki zagranicznej na sojuszu z Francją, i również wytrwale przestrzegał przed iluzjami w stosunku do „zaprzyjaźnionych“ Niemiec. Jeden z ostatnich jego artykułów dotyczył sprawy Gdańska w jej obecnej, niebezpiecznej, fazie. Odnosiło się wrażenie, że mowa p. min. Becka przeciw „alarmistom“, przeciw temu właśnie zwracała się artykułowi.

Nie zapomnimy ś. p. Bol. Koskowskiemu jego zasług w krzewieniu zasad katolickiej moralności życia publicznego i kultury katolickiej. Rozumiał doskonale misję Kościoła w świecie. Wszystko, co pisał o katolicyzmie, nosiło cechę głębszego ujęcia i wykształcenia.

Ś. p. Bol. Koskowski cieszył się niezwykłą wprost popularnością i uznaniem w kołach politycznych, zwłaszcza dziennikarskich. Kiedy się rozeszła wiadomość, jakoby P. A. L. miała powołać dziennikarza do swego grona, wszyscy dziennikarze byli zdania, że, jeśli w ogóle jest jakiś sens w utrzymaniu tej instytucji i jeśli jest w niej miejsce dla dziennikarza, winien do niej należeć ś. p. Bol. Koskowski. Nic też dziwnego, że w żałobie nad jego trumną godzi się cała prasa polska, od socjalistycznych: „Robonika“ i „Dziennika Ludowego“ do „Warsz. Dziennika Narodowego“ i „Gazety Polskiej“.

Ubył dziennikarstwu publicysta najświetniejszy, pisarz znakomity, człowiek mądry i bardzo sprawiedliwy sędzia wydarzeń i ludzi... Prawdziwie chrześcijański dziennikarz. R. i. p.

Red.

Radio

WYSTĘP ZAGRANICZNEGO ARTYSTY. W czwartek, dnia 27. I. o godz. 17.15 będą mieli możność radiosłuchacze usłyszenia utworów, wykonanych na dwuklawiaturowym fortepianie, skonstruowanym przez węgierskiego kompozytora, Emanuela Moora i jego żonę. Konstrukcja ta pozwala na wydobywanie specjalnych efektów technicznych i dźwiękowych. Wykonawcą tego koncertu będzie artysta węgierski Georg Sandor. Radiosłuchacze słuchając audycji będą mieli możność poznania tego instrumentu i porównania go ze zwykłym fortepianem.

CAŁKOWICIE ZRADIOFONIZOWANA WIEŚ. W ostatnich czasach na terenie województwa łódzkiego obserwuje się coraz większe zainteresowanie radiem. Wyrazem tego jest wzrost radiosłuchaczy wiejskich, a przede wszystkim całkowite zradiofonizowanie jednej z wsi województwa łódzkiego.

Wieś ta — to Osędowice, w gminie Mazew, powiatu łęczyckiego, w której pojawiły się anteny na wszystkich chatach. We wsi tej nie ma ani jednego gospodarstwa, które by nie posiadało detektora. Stało się to za sprawą sołtysa tej wsi p. K. Borowskiego, który za pośrednictwem gminy zamówił pewnego dnia większą liczbę radioodbiorników detektorowych, aby następnie rozsprzedać je między sąsiadami.

Programy stacyj radiowych:

PIĄTEK 28 STYCZNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; — 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Muzyka mandolinistów; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Dziecko źle kochane“ pogadanka; 17.15 Koncert muzyki; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Komunikat śniegowy z Krakowa i wiadomości sportowe z Warszawy; 18.10 Uczmy się polskich tańców; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Teatr Wyobraźni: „Pocieszne wykwintnisie“ — słuchowisko; 19.35 Muzyka z płyt; 19.50 Pogadanka aktualna;; 20.00 Koncert symfoniczny; w przerwie — Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11. 40 M. Ravel (płyty); 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty); 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka operowa (płyty); 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert chóru z Łodzi; 18.40 „Skrzynka ogólna“ St. Broniewskiego; 18.55 Program na dzień następny; 19.35 „Arie i pieśni“ w wykonaniu M. Kauflera; 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Lwów godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Odcinek gawędy regionalnej; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Piosenki kompozytorów niemieckich; 18.35 „Uśmiech i łzy dzieciństwa“ felieton; 18.50 Lokalne wiadomości sportowe; 18.55 Program na jutro; 19.35 Muzyka taneczna; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 M. Ravel (płyty); 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert popularny — płyty; 14.25 Wiad. giełdowe; 14.35 Tańczymy walca (płyty); 18.10 Wiad. sportowe lokalne; 18.15 Koncert w wyk. Chóru Mieszanego Gimn. Zgr. Kupców w Łodzi; 18.45 „Ogrodnik śląski“; 18.55 Program na dzień następny; 19.35 Wład. Ladis — tenor (płyty); 23.00 Muzyka taneczna.

Programy stacyj zagranicznych: 16.00 **Rzym** Recital fort. Dino Lipatti (tr. z Akad. św. Cecylii); 19.00 **Deutschlandsender „Der Waffenscmied“** — opera Lortzinga; 19.30 **Budapeszt „Kniaź Igor“** — opera Borodina; 21.00 **Bruksela flam.** Koncert symfoniczny; 21.30 **Radio Paris „La nuit kurde“** — fresk dramatyczny.

Smutny rekord

Czy choroba może czekać...

2 i pół roku na decyzję ministerstwa

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następujące pismo:

W roku 1935 zachorowała moja żona na reumatyzm i zapalenie stawów w rękach i stała się z powodu bólu i spuchnięcia rąk niezdolną do pracy.

Lekarz domowy ubezpieczalni społecznej w Krakowie polecił jej starać się o przyznanie 10 kąpieli siarczanych. Po wniesieniu podania w kwietniu 1935 r. zaczęło się chodzenie i wyczekiwanie w ubezpieczalni. Lekarze konsulenci uznali potrzebę kąpieli, ale z niewiadomych powodów sprawa musiała pójść do Tymczasowej Komisji Rozjemczej, która orzeczeniem z dnia 27 sierpnia 1935 r., te kąpiele przyznała.

Lecz zbyt krótka była nasza radość. Oto bowiem oświadczono mi w tej Komisji, że orzeczenie jej musi zatwierdzić Ministerstwo Opieki Społecznej.

Czekamy jeden i drugi miesiąc, chodzimy raz po raz do Ubezpieczalni, pytając, czy nie nadeszła odpowiedź, bo

choroba nie lubi czekać,

ale daremnie! Toteż, chcąc ratować żonę, zdecydowałem się zapłacić jej te kąpiele ze swych nader skromnych poborów, odejmując sobie i dzieciom od ust. I rzeczywiście kąpiele przyniosły żonie ulgę.

W r. 1936 wniosłem na polecenie lekarza domowego Ubezpieczalni Społecznej drugi raz podanie o przyznanie żonie kąpieli siarczanych, bo

Ministerstwo Opieki społecznej nie miało czasu załatwić mej prośby przez cały rok.

Na moje szczęście nie musiałem się tym razem zwalniać ze służby, by wyczekiwać w gabinetach Ubezpieczalni, ani posyłać chorej żony, bo wkrótce otrzymałem odpowiedź odmowną. Zapłaciłem po raz drugi żonie kąpiele siarczane w Swoszowicach w tym przekonaniu, że jeżeli rzeczywiście „kontyngent kąpieli“, jak doniosła Ubezpieczalnia, został już z góry za cały rok 1936 wyczerpany w pierwszej połowie roku, to ani Ministerstwo Opieki Społecznej nie pomoże, tym bardziej, że chodzi tu o biednego pracownika, za którym żaden dygnitarz się nie ujmie, ani nie nakaże, by choroba czekała, aż referenci Ministerstwa znajdą czas na przypomnienie sobie, że jakaś biedna chora oczekuje od roku ich miłosierdzia, i to za własne jej pieniądze! Widocznie zbyt dobrze się im powodzi, jeżeli zatracili poczucie nie tylko miłosierdzia, ale i sprawiedliwości społecznej.

Kiedy przeglądałem listę miesięczną swych poborów, z których strącają mi poważną dla nas kwotę na Ubezpieczalnię Społeczną, burzyło się wszystko we mnie, a poczucie krzywdy, za którą się musi jeszcze płacić, by bogatsi mogli wyjeżdżać na koszt Ubezpieczalni do badów, wywoływało u mnie, u żony i dzieci zgrzyt i bunt przeciw tej rażącej niesprawiedliwości społecznej.

Lecz przesadziłem, oskarżając Ministerstwo Opieki Społecznej i jego Panów referentów, albowiem dnia 28 grudnia 1937, a więc prawie w pół trzecia roku po orzeczeniu Tymczasowej Komisji Rozjemczej otrzymałem z Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie następujące pismo, które dosłownie przytaczam:

„Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie zawiadamia, że Ministerstwo Opieki Społecznej reskryptem z dnia 22. XII. 1937 r. Nr. UO. 1) 2006-5 uchyliło orzeczenie Tymczasowej Komisji Rozjemczej z dn. 27. 3. 1935 r., przyznające żonie Pana . . . . . 10 kąpieli siarczanych“.

Po przeczytaniu tych słów wypadła mi kartka z rąk, a w sercu mym gotowało się wszystko z oburzenia na takie niesłychane lekceważenie i krzywdzenie chorych.

Jakto? Więc Ministerstwo Opieki Społecznej zamiast brać w obronę ubezpieczonych, budzić dawno zatracone zaufanie do Ubezpieczalni Społecznej, samo daje wyraźny przykład swym poddanym organom, że mogą bezkarnie krzywdzić ubezpieczonych, bo w Ministerstwie nie znajdą nie tylko obrony, ale nawet uznania tych praw, jakie trzy instancje urzędowe przyznały — po dokładnem badaniu — chorej ubezpieczonej.

Oto jest opieka społeczna przymusowa. Może za ostro piszę, ale ból mówi przeze mnie na tę niesprawiedliwość społeczną, którą mogę potwierdzić także innymi dowodami. W. D.

Podatki płatne w lutym

W lutym płatne są następujące podatki:

1) do dnia 5 lutego — podatek od energii elektrycznej pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 stycznia 1938 r.; do 20 lutego — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 lutego 1938 r.;

2) do dnia 7 lutego — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, em.erytur i wynagrodzeń za najemną pracę wypłaconych przez służbodawcę w styczniu 1938 r.

3) do dnia 15 lutego — IV rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1937 przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

4) do dnia 15 lutego — zaliczka kwartalna (za IV kwartał 1937 r.) na podatek przemysłowy od obrotu, w wysokości co najmniej 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za rok 1936 — przez przedsiębiorstwa, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

5) do dnia 25 lutego — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1938 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w styczniu 1938 r., przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, oraz przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

6) do dn. 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1938, przez osoby fizyczne i spadki wakujące, w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu.

Ponadto płatne są w lutym zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w lutym 1938 r.

Dekadowy bilans Banku Polskiego

Od 10—20. I. zapas złota w B. Polskim *powiększył się o 0,4 miln. zł.* do 435,6 miln. zł. natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz *obniżył się o2.9 miln. zł.* do 34.3 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 49,7 miln. zł. do 595,2 miln. zł. przy czym portfel wekslowy obniżył się o 37.6 miln. zł. do 564.8 miln. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 14,0 miln. zł. do 4,6 miln. zł., natomiast stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami wzrósł o 1.9 miln. zł. do 25.7 miln. zł. Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 26.8 miln. zł. do 349 mlin. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 36.3 miln zł. do 963.3 miln. zł. Pokrycie złotem 35.91 proc.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

Losowanie książeczek P. K. O. serii I

Dnia 15 stycznia 1938 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 47 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii I.

Po zł. 1.000.— otrzymają właściciele następujących książeczek 6.266, 9.492, 34.732, 35.592, 37.033, 37.943, 41.141, 43.066. Książeczki premiowane Serii I, wylosowane dawniej a niezrealizowane: nr. 30.599.

Dnia 25 stycznia 1938 roku odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 36 z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii II.

Po zł. 1000.— otrzymają właściciele następujących książeczek: 50.343, 51.795, 53.688, 53.733, 54.715, 56.740, 57.195, 57.917, 58.900, 58.948, 59.023. 59.257, 59.367, 59.523, 59.873, 61.953, 62.938, 64.564, 65.223, 67.773, 69.230, 75.361, 78.581, 78.603, 80.774, 81.251, 83.708, 84.395, 84.422, 84.484, 85.041, 86.848, 90.465, 95.456, 95.471, 95.878, 96.045, 97.800, 98.719, 99.569, 100.042, 100.113, 101.105, 101.404, 101639, 103.198, 103.465, 103.527, 104.326, 105.497, 106.704, 106.856, 107.276, 108.031, 108.169, 109.532, 110.694, 110.854, 112.104, 113.089, 113.527, 114.607, 115.419, 116.110, 116.323, 117.726, 118.170. 118.556, 118.644.

Książeczki premiowane Serii II, wylosowane dawniej, a niezrealizowane: nr. 79.773.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 27 STYCZNIA. Św. Jana Złotoustego, Biskupa, Wyznawcy, Doktora. Św. Jan Chryzostom urodzony w r. 347 zmarł w r. 407. Był on jednym z najsławniejszych ojców Kościoła Wschodniego. Św. Jan Chryzostom jest patronem kaznodziejów katolickich („chryzostomos“ po grecku: złotousty).

Wschód słońca 7:26, zachód 16:13. Długość dnia 8 godzin 47 min.

Kronika krakowska

KOMITET POWITANIA REGENTA HORTHY'EGO PRZY PRACY. Na zebraniu obywatelskim w sprawie powitania Regenta Horthy'ego wybrano komitet. Na czele komitetu stanął prez. Kaplicki. Wiceprezesami wybrani zostali ks. Biskup dr Godlewski, prof. dr J. Dąbrowski i wiceprez. Klimecki. Poza tym wyłoniono trzy sekcje. Na czele sekcji organizacyjno-porządkowej stanął płk. Podgórski, na czele sekcji artystycznej nacz. Boratyński, a na czele propagandowo-prasowej red. Dąbrowski. Sekcje przystąpiły natychmiast do pracy. Regent Horthy w czasie pobytu w Krakowie, przyjmie m. in. prezydium Tow. polsko-węgierskiego, które wręczy mu dar w postaci staropolskiej karabeli. Ustalone zostały pewne szczegóły powitania. W Barbakanie prezydent miasta powita Regenta Horthy'ego chlebem i solą, a w czasie wjazdu na Wawel oddanych zostanie 21 strzałów armatnich. Oprócz wieńca na sarkofagu śp. marsz. Piłsudskiego Regent Horthy złoży wieniec na trumnie Stefana Batorego, oraz uda się nad grobowiec królowej Jadwigi.

NA ROZPRAWIE LUDOWCÓW, oskarżonych o wykroczenia w czasie strajku rolnego, zeznawali w środę dalsi świadkowie, m. in. starosta por. dr Wnęk, który wystawił b. dobre świadectwo oskarżonemu prezesowi Gajochowi.

ZBADANIA STANU UMYSŁOWEGO SKAZANEGO LUDOWCA Wł. Ryncarza, domaga się obrona. Oskarżony ten, skazany ostatnio za wykroczenia podczas strajku rolnego, usiłował ostatnio w więzieniu dwukrotnie odebrać sobie życie.

RZUCIŁA SPLUWACZKĄ NA ŚWIADKA. W czasie jednej z rozpraw w Sądzie Okr. niejaka Leontyna Książek niezadowolona z niekorzystnych dla niej zeznań świadka E. W. woźnego magistratu, rzuciła na niego spluwaczką, a następnie zamierzyła się krzesłem. Sąd skazał awanturnicę na pół roku więzienia.

TRAGICZNY WYPADEK W RUDAWIE. W środę rano w Rudawie w czasie ładowania mleka do pociągu wpadli pod koła drugiego pociągu, jadącego w przeciwnym kierunku dwaj parobcy miejscowego dworu 35-letni Piotr Jeleń i 35-letni Henryk Giza. Obaj zginęli na miejscu.

SPRAWA WYROKU ŚMIERCI, wydanego przez sąd krakowski na bandytę Stanisława Żelaznego rozstrzygnięta zostanie na skutek wniesienia kasacji przez Sąd Najwyższy na posiedzeniu w dniu 21 lutego.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA KOLEJOWEGO. Wczoraj wieczorem przy ul. Lenartowicza 14, zażył nieznanej trucizny 44-letni urzędnik kolejowy Aleksander Łącki. W stanie ciężkim lekarz Pogotowia Rat. przewiózł go do szpitala O. Bonifratrów.

POŻAR STRZECHY. Straż pożarna wezwana została wczoraj popołudniu do Woli Duchackiej, gdzie na domu Tekli Walaszczakowej zapalił się od iskry z komina dach kryty słomą. Szybka interwencja straży uratowała budynek.

DO CZEGO PRZYZNAŁ SIĘ MARUSZECZKO? Jak się dowiadujemy, w toku śledztwa przeciw ujętemu bandycie Nikiforowi Maruszeczce, przyznał się on do oddania śmiertelnego strzału do wywiadowcy P. P. śp. Wł. Junki w dniu 4 listopada ub. r. na plantach Dietlowskich. Śledztwo w tej sprawie spoczywało w rękach sędziego Rogowskiego.

Komunikaty

MAŁŻEŃSTWO ZE STANOWISKA PRAWNO-SPOŁECZNEGO. W cyklu wykładów naukowo-religijnych w Domu Katolickim wygłosi we czwartek 27 stycznia br. odczyt pod powyższym tytułem prof. U. J. dr A. Vetulani. Początek o godz. 18. w sali niebieskiej.

WALNE ZEBRANIE BIBLIOTEKARZY. W piątek 28 b. m. o godz. 18-tej, odbędzie się w czytelni czasopism Biblioteki Jag. doroczne Walne Zebranie członków Krak. Koła Zw. Bibliotekarzy Polskich.

DOROCZNY OBYWATELSKI BAL DOBROCZYNNY. W dniu 12 lutego b. r. odbędzie się w salach Starego Teatru Tradycyjny Obywatelski Bal Dobroczynny, z którego dochód przeznaczony jest na młodzież rzemieślniczą, znajdującą się pod opieką ks. Kuznowicza. Komitet Obywatelski urządzający tę imprezę żywi nadzieję, że całe Społeczeństwo Krakowskie, szczególnie zaś jego mieszczaństwo poprze tę piękną i cieszącą się zawsze dużym powodzeniem imprezę.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Czwartek 27. I. „Gałązka rozmarynu“.
TEATR M.: Piątek 28. I. „Czemu kłamiesz najdroższa?“
TEATR M.: Sobota 29. I. „Gałązka rozmarynu“.
SALA SASKA: „Ta joj, ta my ze Lwowa“ (rewia).
ADRIA: „Prater“ z Magdą Schneider i „Walka o złote pola“.
APOLLO: „Yoshiwara“ (Tanaka Mithoko).
BAGATELA: „Weź serce me“ i rewia: „Grunt to szczęście“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od soboty 20-go do czwartku 27 b. m. włącznie „Janosik Hetman Zbójnicki“.
KINO L. O. P. P.: „Na drapaczu chmur“.
KINO PROMIEŃ: Książę i żebrak.
STELLA: Tylko Ty (H. Raky); Dzikie ścieżki (J. Arledge).
SZTUKA: „W sieci wywiadu“ (G. Michael, H. Marshall).
ŚWIT: „Włóczęgi Północy“ w rol. tyt. Del Cambre.
UCIECHA: Jej pierwszy bal.
WANDA: „Dama na dwa tygodnie“. W gł. rol. Joan Crawford — Franchot Tone — Robert Young.
ZORZA: „Rose Marie“ (J. Mac Donald).

Tydzień Sodalicyj Mariańskich Akademików

Sodalicja Mariańska Akademików U. J. urządza z okazji Święta Patronalnego w dniach 2—7 lutego „Tydzień Sodalicji Mariańskich Akademików“. Tydzień rozpocznie się uroczystą Mszą św. w kościele św. Anny 2 lutego o godz. 10. Dnia 3 lutego o godz. 19, odbędzie się w sali Kopernika U. J. dwugłos polemiczny na temat „Miłość własna a miłość bliźniego“. W piątek 4 lutego odczytany zostanie w sali nr. 39 U. J. o godzinie 19 „żywy dziennik“. W sobotę w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary uczestnicy sodalicyjnej wycieczki zagranicznej podzielą się wrażeniami z podróży: „7.500 kilometrów automobilem na szosach Zachodniej Europy“. Wrażenia ilustrowane będą obrazami świetlnymi. Na zakończenie Tygodnia odbędzie się Wieczór humoru w sali klubowej domu sodalicyjnego przy ul. Kanoniczej 14. Przez cały Tydzień czynna będzie w domu sodalicyjnym Wystawa Sodalicyjna, obrazująca rozwój Sodalicyj Akademików w Polsce i za granicą.

Przygotowania do „Dnia Polaka Zagranicą“

Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, oraz przygotowania do Dnia Polaka z Zagranicy na terenie województwa krakowskiego, znajdują się w pełnym toku. Ostatnio zarząd Okręgu Krak. Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej rozesłał część list składkowych do poszczególnych instytucji i przedsiębiorstw na terenie Krakowa, dołączając odezwę wzywającą do złożenia choćby najdrobniejszych ofiar na szkoły dla dzieci polskich na obczyźnie. Równocześnie pracują komitety powiatowe, rozsyłając w teren materiały propagandowe i przeprowadzając zbiórkę powiatami. Zebrania komitetów powiatowych połączone są z odczytami o Polonii Zagranicznej. W ubiegłą niedzielę odbył się taki odczyt w Myślenicach, wygłoszony przez ks. Śledzia z Ameryki. Na ogólne żądanie odczyt ten zostanie w najbliższych dniach powtórzony. Dużą frekwencją cieszyły się też odczyty w Chrzanowie, Gorlicach, Nowym Sączu, Tarnowie i in.

Największe nasilenie akcji propagandowej przypadnie na dzień 30 b. m., jako „Dzień Polaka z Zagranicy“. W Krakowie odbędzie się w tym dniu o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Marii na intencję Polonii Zagranicznej z okolicznościowym kazaniem, po czym w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się inauguracja prac Koła Akademickiego T. P. P. Z.

Wieczorem w teatrze miejskim im. J. Słowackiego, w czasie przedstawienia wygłosi okolicznościowe przemówienie inż. Karol Rolle. Zarazem w ciągu całego dnia będzie przeprowadzana zbiórka uliczna i w lokalach przez młodzież akademicką.

Wyrok śmierci w sądzie krakowskim

Przed kilku tygodniami przed sądem kieleckim stanęli sprawcy rabunkowego morderstwa popełnionego na osobach Mozesa Szmulowicza i czterech członków jego rodziny, zamieszkałych w Stawach pow. jędrzejowskiego. Sąd skazał Tad. Kosińskiego na karę śmierci, a jego braci Mieczysława na dożywotnie więzienie i Edwarda na 10 lat więzienia. Poza tym Wład. Kosiński został uniewinniony, a Stan. Cichoń skazany na 15 lat więzienia. Wczoraj sprawa była tematem procesu w krak. Sądzie Apelacyjnym, który nie tylko zatwierdził wyrok śmierci na Tad. Kosińskiego, oraz kary wymierzone towarzyszom, ale równocześnie podwyższył wymiar kary Cichoniowi z 15 lat na więzienie dożywotnie, a uniewinnionego w sądzie kieleckim Wład. Kosińskiego skazał na 10 lat więzienia. Trybunałowi przewodniczył sędzia Podobiński.

Polsko-żydowskie porachunki na terenie Krakowa

Przed kilku dniami nieznani sprawcy wybili szyby w szkole żydowskiej przy ul. Rękawka 30. Pod zarzutem popełnienia tego czynu aresztowani zostali 14-letni Adam Stabowski (Wielicka 10) i 15-letni Czesław Kania, Wielicka 9.

W sklepie „Papier polski“, własność żydówki Heleny Frei, przy ul. Zwierzynieckiej 31, przybyły na zakupno Zb. Ślusarczyk został opluty i czynnie znieważony przez jednego spośród sprzedających. Niekulturalnego sprzedawcę chcieli doraźnie ukarać przechodnie. Od samosądu zebranego tłumu uratowała go policja.

Dlaczego inż. Doboszyński odpowiada przed sądem lwowskim

W grudniu ubiegłego roku Sąd Najwyższy zadecydował przeniesienie procesu inż. Doboszyńskiego na teren apelacji lwowskiej. Ostatnio ogłoszone zostały motywy tej decyzji. Brzmią one następująco:

1) Sąd Okręgowy w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu 20 października 1937 r. postanowił „ze względu na zabezpieczenie wymiaru sprawiedliwości wystąpić z wnioskiem do Sądu Najwyższego o wyjęcie sprawy Adama Doboszyńskiego spod rozpoznania miejscowo dla niej właściwego Sądu Przysięgłych w Krakowie i przekazanie jej Sądowi równorzędnemu w Okręgu Apelacji Lwowskiej. Również Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego złożył wniosek w dn. 4 grudnia 1937, w którym powołując się na załączone do wniosku pismo Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z dnia 27 listopada 1937, wnosi ze względu na zabezpieczenie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości o wyjęcie rzeczonej sprawy spod rozpoznania Sądu Okręgowego w Krakowie i przekazanie jej Sądowi Okręgowemu we Lwowie.

2. Art. 40 k. p. k. przewiduje przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu na wniosek Sądu właściwego lub Pierwszego Prokuratora, jeżeli ze względu na zabezpieczenie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości zachodzi potrzeba wyjęcia sprawy rozpoznania Sądu miejscowo dla niej właściwego.

3) Skoro zatem w sprawie niniejszej właściwy dla niej Sąd Okręgowy w Krakowie stwierdził, że liczni zwolennicy oskarżonego w Krakowie „w sposób wydatny oddziaływają w kierunku wytworzenia dłań zdecydowanie jednostronnych nastrojów“, „o podkładzie wybitnie politycznym“ i „wyraża poważną obawę czy w tych warunkach tok prawidłowego wymiaru sprawiedliwości nie zostanie zakłócony“, wreszcie skoro Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego, podzielając tę obawę, wnosi o przekazanie sprawy innemu Sądowi równorzędnemu nie tylko z powodu „urabiania w Krakowie opinii Sędziów przysięgłych na korzyść oskarżonego“, lecz ponadto z powodu „grożących bezpośrednio zamachów na Sąd Krakowski ze strony zorganizowanego tłumu“, przy czym powołuje się na wymienione pismo urzędu wojewódzkiego, przytaczające fakty trzech tłumnych demonstracji na mieście na Rynku i pod więzieniem z okrzykami „uwolnić Doboszyńskiego“, które wymagały interwencji policji w celu rozpraszania owych tłumów, to w tych warunkach uznać należy, że prawidłowy wymiar sprawiedliwości w Sądzie dla sprawy niniejszej miejscowo właściwym to jest w Krakowie, nie jest zapewniony i że zatem sprawa musi być przekazana innemu równorzędnemu Sądowi.

4) Z tych powodów Sąd Najwyższy, zgodnie z wnioskiem Pierwszego Prokuratora, na mocy art. 40 k. p. k. przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu jako Sądowi Przysięgłych we Lwowie, gdzie nie zachodzą obawy przeszkód dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, wskazanych we wnioskach Sądu Okręgowego w Krakowie i Pierwszego Prokuratora.

Wyjazd prof. Godlewskiego do Rzymu

Dr Emil Godlewski, prof. U. J., wyjechał wczoraj do Rzymu, aby wziąć udział w posiedzeniu Papieskiej Akademii Nauk, które odbędzie się w dn. 30. I. Znakomity biolog polski i uczony o światowej, prof. Godlewski, jest — jak wiadomo — jedynym Polakiem, którego Pius XI zaszczycił powołaniem do Papieskiej Akademii Nauk. Posiedzenie Akademii w dn. 30. I. zajmie się przede wszystkim sprawami organizacyjnymi.

Wiadomości sportowe

POLSCY ŻYDZI PRZEGRALI Z AUSTRIACKIMI ŻYDAMI.

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo świata w tenisie stołowym, odbywającym się w Londynie, Polska poniosła dotkliwą porażkę, przegrywając z Austrią 0:5.

Polacy zaprezentowali się bardzo słabo. Żaden z naszych zawodników nie wygrał swego meczu, nawet Erlich nie umiał pokonać swych doskonałych przeciwników, mistrza świata Bergmanna i Liebstera.

POLACY REMISUJĄ Z HC AROSA.

We wtorek popołudniu polska reprezentacja hokejowa rozegrała ostatni mecz na swoim tournee po Szwajcarii w Arosie z miejscową HC Arosa, osiągając wynik remisowy 3:3 (1:1, 1:2, 1:0).

Szwajcarzy, którzy niedawno zremisowali z remisowali z reprezentacją Kanady, wystawili przeciwko Polakom bardzo silny skład wzmocniony Kanadyjczykami: Duerlingiem (który grał na wszystkich meczach przeciwko Polsce) i Forsythem. W bramce naszych przeciwników wystąpił Rudolf z Berna. Wreszcie w skład drużyny wchodził Lohrer z Zurychu.

Polacy wystąpili bez Marchewczyka, który jeszcze nie wyzdrowiał po kontuzji odniesionej w Bazylei. Na jego miejsce kierownictwo drużyny wystawiło Michalika, a w drugim ataku miejsce Michalika zajął Staniszewski.

Gra była bardzo szybka, ostra i emocjonująca. Drużyna polska grała bardzo dobrze, utrzymując z tak silnym przeciwnikiem przez cały czas grę otwartą. Bardzo dobrze wypadła kombinująca razem para Król—Zieliński. Wyróżnił się również Burda.

Bramki dla Polski zdobyli Wołkowski, Burda i Zieliński, a dla Szwajcarów Kanadyjczycy. Po tym meczu Polska reprezentacja hokejowa wraca do kraju.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II.
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Numer akt: II Km. 89/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lutego 1938 r. o godzinie 10.15 w Krakowie, Rynek główny Sukiennice Nr. 20. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Teofila Bęknera, składających się z 110 flaszek wody kwiatowej, 50 flaszek wody do włosów, 150 szczoteczek do włosów i paznokci, kompletne urządzenie sklepowe, oszacowanych na łączną sumę złotych 2.250.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wierzyciel: Stefan Szczerbiński.

Dnia 25 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Ogłoszenie

Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Tanich Mieszkań dla Robotników Katolików w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek dnia 21 lutego 1938 r. o godzinie 18-tej w sali posiedzeń Rady Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego przy ulicy Siennej L. 5. I. p. w Krakowie, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Zarządu z działalności Towarzystwa po koniec grudnia 1937 r.;
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
4) Powzięcie uchwał w przedmiocie zatwierdzenia bilansów i sprawozdań Zarządu, oraz sprawozdań rewizyjnych z działalności po koniec grudnia 1937 r.;
5) Powzięcie decyzji w przedmiocie rozwiązania i likwidacji Towarzystwa;
6) Wybór Rady Nadzorczej;
7) Wolne wnioski Członków.

Rada Nadzorcza wystąpi na Walnem Zgromadzeniu z wnioskiem o rozwiązanie i likwidację Towarzystwa.

Na Walnem Zgromadzeniu mogą zapadać uchwały jedynie w sprawach objętych porządkiem obrad.

Rozwiązanie Towarzystwa może być uchwalone jedynie dwoma zgodnymi uchwałami kwalifikowaną większością głosów na dwóch kolejno po sobie następujących Zgromadzeniach, odbytych w odstępach conajmniej dwóch tygodni.

Kraków, dnia 24 stycznia 1938 r.

RADA NADZORCZA
Dr Jan Szwarcenberg-Czerny
Prezes.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu,
ul. Marsz. Śmigłego-Rydza 9.
Sygnatura: Km. 21/38. (dawne 1599/34).

Obwieszczenie o II. licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 marca 1938 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodz. w Oświęcimiu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Stanisława Sołtysa i Marii Sołtysowej w Oświęcimiu, nieruchomość lwh. 73 ks. gr. gm. kat. Oświęcim przy Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, składającej się z pbd. lkat. 185 o powierzchni 476 m. kw. oraz z pgr. lkat 239/2 i 1755/3 o obszarze 700 m. kw (ogród). Na pbd. lkat. 185 stoi dom mieszkalny, murowany, jednopiętrowy z mieszkalnym poddaszem, kryty dachówką cementową.

Wyżej wymienioną nieruchomość bliżej w protokole opisu i oszacowania opisano.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 27.568 gr 80, cena zaś wywołania wynosi zł 18.379.06.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.756 gr 86.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 24, sala nr 8.

Oświęcim, dnia 25 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie, ul. 3-go Maja.
Numer akt: Km. 719/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie, ul. 3-go Maja, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lutego 1938 r. o godz. 8.30 w Dąbrówce tuchowskiej, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dr Tadeusza Mariana i Marii Starzewskich w Dąbrówce tuch., składających się z 4.000 kg. owsa, 10.000 kg ziemniaków, oszacowanych na łączną sumę zł 1.700.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
w Tuchowie.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 18 z dnia 24. I. 1938 r.

przetarg publiczny

na jednorazową sprzedaż różnych odpadków materiałów tekstylnych, skórzanych, gumowych i innych, maszyn szewskich, krawieckich, łóżek żelaznych, instrumentów mierniczych i t. p., oraz na sprzedaż **w okresie rocznym** odpadków i ścinków papierowych z Wytwórni Biletów w Krakowie, tudzież odpadków papierowych **koszykowych**, z gmachów D. O. K. P. w Krakowie, z terminem składania ofert do dnia 10 lutego b. r. do godziny 10-tej.

CONCORDIA MERREL. 33

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Może... odrobinę... Sprawa stała się tak... Chciałam powiedzieć, że w ciągu naszej ciekawej rozmowy sprawa się pogmatwała. Nie byłabym ostatecznie kobietą, gdyby mnie to nie poruszyło — mówiła Jacqueline w dalszym ciągu tonem lekkim — prawie drwiącym.

— Hamish jest jedynym mężczyzną, który mnie interesował — przyznała się Freda. Wyszłam za mąż dla konwenansu, bez miłości. Hamish — co innego. Zakochałam się w nim od pierwszej chwili. Jego małżeństwo z panią jest czystym absurdem.

— Co?!

Jacqueline zlękła się. Czy ta kobieta wie, jakim istotnie tragicznym absurdem jest ich małżeństwo?

— Co pani może dać takiemu człowiekowi, jak Hamish? — ciągnęła pani Beaumont i Jacqueline odetchnęła (Nie wie!). Takie naiwne stworzenie jak pani. Pani się nie nadaje dla takiego człowieka jak on!

— Mimo to ze mną się ożenił — nie z panią — szepnęła Jacqueline.

Freda zarumieniła się lekko.

— Jaką sztuką go pani złapała? — odcięła się bezczelnie. Czy nabrał się na to niemowlęce spojrzenie? Czy na „samą jedną na świecie, bezbronną, bezradną?“

Zaśmiała się brzydko.

Jacqueline powstrzymała się od wybuchu oburzenia. Wiedziała, że powinna zachować zimną krew.

— Pytania — powiedziałabym — śmiałe — zauważyła na pozór uprzejmie.

Freda mniej była opanowana od Jacqueline. Toteż w jej bursztynowych oczach zagrały gniewne błyski.

— Niech pani da spokój dziecinnym przekomarzaniom — rzekła ostro. Ja chcę zdobyć Hamisha z powrotem. To tylko jest ważne.

— Czyżby? — odrzuciła chłodno Jacqueline. Próby i chęci to jeszcze nic. Chyba, żeby się pani udało...

— Uda się. Hamish kochał się we mnie od dawna. Jakim cudem udało go się pani opętać, nie wiem. Ale wiem, że to nie może być nic poważnego. On wróci do mnie z radością.

— Pani go kocha, a on panią kochał — powiedziała z zastanowieniem Jacqueline. Tak się ta sprawa przedstawia?

— Byliśmy faktycznie zaręczeni.

— Aha! A teraz panią to boli, że Hamish panią porzucił? Stracony wielbiciel. Pani nie może znieść, żeby jej wielbiciele znajdowali sobie atrakcje gdzie indziej? O, rozumiem. Wdzięczna jestem, że pani tak dalece otworzyła przede mną serce. Teraz już wiem, co myśleć, a to jest zawsze ważne. Jednym słowem zostałam ostrzeżona.

— Nie wiem, czy to ostrzeżenie przyda się pani na co?

— Pani widzę, bardzo pewna swego.

— Mam powody.

Milczenie.

— Majorowa przestała grać — zauważyła Jacqueline. — Może pomówimy o obojętnych rzeczach?

— Jeszcze chwilę! Co pani zamierza przedsięwziąć?

— Co zamierzam przedsięwziąć? Doprawdy nie rozumiem. Pani mnie wypowiada wojnę, nie ja pani.

— Czy mi pani wymówi dom?

Jacqueline zaśmiała się wesoło.

— Droga pani, to chyba prawda, że kobiety są prymitywne... skoro nowoczesna kobieta może występować z podobnie przedpotopowym przypuszczeniem! Ja miałabym pani wymawiać dom! Nic podobnego. Nasze podwoje otwarte są dla pani w każdej chwili.

Zwarły się oczami.

— Dziękuję — wycedziła Freda. — Jakaż pani uprzejma!

Uśmiechnęła się. Jacqueline również. Był to rodzaj kamuflażu przed majorową, która właśnie wstała od fortepianu i szła ku nim.

Jacqueline serce biło gwałtownie, pędząc krew do twarzy. Już teraz grały w odkryte karty. Nagle stało się coś, co by mogło wydać ją całkowicie w ręce przyjaciółki. Drzwi otworzyły się i Koniszi zameldował niepewną angielszczyzną:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.